

# SŁOWO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA  
 Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 17-ej do 18-ej.  
 Przedstawicielstwo w Warszawie: ul. Hoża 8 m. 2, tel. 9-08-10  
 Prenumerata miesięczna z odniesieniem do domu, lub przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto PKO Nr. 700.724. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń



**Od obywatela można dużo wymagać. Można mu zabierać i pieniądze, i majątek i życie, gdy tego interes ojczyzny wymaga. Zabieramy życie żołnierzom wysyłanym na wojnę. Ale musi być cel wielki i musi być prawo.**

ROK XVIII. Nr. 167 (5369)

WILNO CZWARTEK 20 KWIETNIA 1939 R.

CENA 20 GR.

## Wśród powszechnej mobilizacji

Francja, w kwietniu

Dziwny jest świat. 25 lata temu spędziłem pół roku na Krymie. Było to w pełni „wielkiej wojny” — o paręset km. były brzegi nieprzyjacielskiej Turcji, o które opierały się krążowniki niemieckie, „Goeben” (o Goebelnie jeszcze wówczas nikt nie słyszał) i „Breslau”. A jednak przez pół roku w pięknych miastach krymskich ani razu nie ściemniono światła, nie widziałem ani jednego żołnierza na wybrzeżu, normalne życie płynęło w najlepsze, sam car zjeżdżał spokojnie do swej nadmorskiej rezydencji w Livadii. — Dzisiaj mamy „pokój”. Ale wśród cudownych willi na Cap d'Antibes, na leżących przeważnie do wygnanych królów lub do sławnych ex - kokot, tonących w błuszczy i pnących roślinach — stoją wszędzie armaty przeciwlotnicze; co kilkadziesiąt metrów stoją grupy Senegalczyków, którym powierzono obronę wybrzeża, dookoła kulomiotów, aparatów podświetlenia i.t.d. Stoją, a raczej leżą na żwirze i kamieniach, w słowych hełmach, w pełnym rytmie sztunku bojowym, czarni jak sadza (ich braciom w Ameryce skóra czegoś dziwnie w porównaniu — zbiałała), szczerzą zęby w przyjaznym uśmiechu i mówią jakimś francuskim volapükem, którego zupełnie zrozumieć nie jestem w stanie. To samo widać w Monte Carlo i w Cannes i wszędzie. I wśród tego tła supermilitarnego spacerują najspokojniej wystrojone kobiety, biegają dzieci, śmigają auta z numerami wszystkich narodów. Pierwszego dnia było trochę niepokoju. Po trzech — przyzwyczajono się. Wydaje się, że to tak być powinno. Gwizdzą raz po raz syreny, ćwicząc na wypadek nalotów — i to wydaje się normalnym. Z Rivier włoskiej słychać odgłosy kanonady — Włosi też robią ćwiczenia obrony biernej — i to nie psuje humorów. Mój Boże, jakżeż pokojowo wyglądał Krym w czasie „wielkiej wojny! Jak się warunki wojowania zmieni-

ły w czasie niespełna ćwierć wieku! Jeśli tak dalej pójdzie, to jak będzie wyglądał „stan alarmu” w roku 1960? Chyba ludność będzie wysłana pod ziemię albo do stratosfery!

Co jest najciekawsze, to to, że po przejściowym zdenerwowaniu utwierdza się wśród ludności przekonanie, że i tym razem jeszcze nie będzie. Jeszcze jedna próba nerwów. Tym razem Francja i Anglia dały dowód, że się nie dadzą nastraszyć. I to wystarczy, by wstrzymać agresję. Ale jeszcze nie są zdecydowane same nacierać. Chociaż, jeżeli państwa totalne nie zrobią „paazy”, może i do tej zmiany dojść. Związka ciepłiwość francuska wydaje mi się być na wyczerpaniu. Szczególnie wśród ludu. Jakiś konduktor tramwajowy mówi mi: „Robiłem wojnę w 1914. Miałem nadzieję, że się to nie powtórzy. Byłem największym pacyfistą. Ale teraz, gdy ciągle te nerwowe kryzysy się powtarzają, czuję, że staję się lwem”. Jakiś ogrodnik skarży się: „miałem dostawę karczochów na 2 tys. fr. Umowa zerwana. To samo z kwiatami. Każde żyje z dnia na dzień. To nie do wytrzymania”. To samo sklepikarze: „Czy dyktatorzy wiele zyskają, nie wiemy — twierdzą — ale, że popsuli nam sezon, to jak Bóg na niebie”. Pojechałem do Marsylii zobaczyć, co myśli proletariatu (Marsylja była zawsze bardzo czerwona: przed redakcją socjalistycznej gazety stoi tłum robotniczy, jak siebie samych nazywają, „prawdziwych republikanów”. Czwartą wywieszane despesze i pyskują na rząd, nie z powodu aneksji Czech czy Albanii, ale głównie rzecz charakterystyczna, za to, że dopuścił do zwycięstwa Franco. To jest wielka zbrodnia, „reakcja”. Ale czy wołają o Bluma? Nigdy w życiu. Jak jeden maż tłumaczy jeden drugiemu: „To Foch miał rację. Trzeba było wziąć granicę Renu. Od remilitaryzacji Nadrenji zaczęły się wszystkie nasze nieszczęścia. Po co się biliśmy 4 lata? Politycy

wszystko zmarnowali. To oni Fochowi zamknęli usta. Ta świnia Briand (ce salot de Briand) nas sprzedał... — Tak mówią „prawdziwi republikanie” Cóż dopiero myśli francuska burżuazja?

Nie chcę bynajmniej wyciągać z tego wniosku, że Francji grozi dyktatura wojskowa. Napewno nie. Ale Daladier korzysta na tych nastrojach, bo wszak on jest ministrem obrony narodowej. Ale faktem jest, że postulat granicy Renu, który jeszcze w 1919 roku był postulatem polityczno-intelektualnym (tak, jak np. u nas teoria Dmowskiego dotycząca Prus Wschodnich), teraz przechodzi do świadomości wszystkich Francuzów. I co bodaj jeszcze ważniejsze, również, jak mi się zdaje, do świadomości Anglików.

Napewno nie należą do ludzi, którzyby uważali, że zapewnienia kanclerza Hitlera należy przyjmować za złotą monetę. Ale jednak wydaje mi się, że na prawdę pogłoski o zagrożeniu Holandji powstają raczej w Londynie, niż w Berlinie. Może i Niemcy pragnęłyby ją rząść i z księcia Bernarda zrobić Hachę nr. 2. Lecz byłoby to zbyt oczywistym szaleństwem. Anglicy musieliby natychmiast wystąpić zbrojnie — i Niemcy nie zapomnieli, na co je naraziła inwazja Belgii. Niemcy przegrały wojnę na Zachodzie, ale na Wschodzie ją wygrały. I dlatego zaczęła da capo, albo znowuż na Wschodzie, albo poprzez medjum wioski.

Natomiast zarządzenie mobilizacji przez Holandję jest dla Anglii i Francji olbrzymim sukcesem. Oczywiście szczytem marzeń byłoby mieć Holandję, Belgię i Szwajcarię po swojej stronie. Wzmocniłoby to blok zachodni o 20 milionów dusz. Ale nawet poddanie w wątpliwość neutralności wszystkich tych 3 krajów „neutralnych” jest dużym plusem. Po pierwsze zmusza Niemców do jakiegotakiego

ufortyfikowania granicy holenderskiej, belgijskiej i szwajcarskiej. Nowe olbrzymie wydatki, które Rzeszy nie są ani potrzebne, ani przyjemne. Powtóre, dzięki tym mobilizacyjnym zarządzeniom, Holandia, Belgja i Szwajcaria przestają być uważane przez kapitalistów za „schrony” na wypadek wojny. To znaczy, że odpływ kapitałów z Anglii i Francji do Holandji, Belgji i Szwajcarii ustaje, odwrotnie, zarysowuje się ucieczka kapitałów w kierunku odwrotnym. Pozostają więc tylko Stany Zjednoczone jako jedyny konkurent — „schron”. Sytuacja walutowa i dewizowa Londynu i Paryża się wzmocni.

Dzisiejsze wiadomości przynoszą propozycję Roosevelta, który widocznie chce być drugim Chamberlainem z ery Monachjum. W związku z tem powszechnie się tutaj uważa, że szanse pokoju poważnie wzrosły. Można się z tego tylko cieszyć. Pod warunkiem, że Amerykanie nie rzucą znowuż naśnie rżeki kredytów do Niemiec. Bo cała niemiecka „Aufkürberlung” i cała potęga Trzeciej Rzeszy ma swoje prazródło w kolosalnych kredytach amerykańskich udzielonych w latach 1924 — 29. Olbrzymia „pajta”, zrobiona w latach następnych, była głównym źródłem „finansowania” zbrojeń. Jeżeli Amerykanie powtórzą ten błąd niesłychany, to za 5 lat Niemcy będą mieli bezkonkurencyjną hegemonję w Europie. Bowiernie finanse — to ich pięta achillesowa.

Niemcy byłoby szalone, gdyby nie schwyliły propozycji Roosevelta oburącz. Ale myślę, że powitają ją radośnie. Przynajmniej w duchu. Dla formy może będą się droczyć, by więcej wytarować. Narzędzie „intryg żydowskich” F. D. Roosevelt gotów stać się zbawcą Niemiec. Trzeba jednak odczekać, by móc pewniej przewidywać bieg wypadków.

Lup.

## Marszałek Rataj zatrzymuje nadal prezesurę ludowców

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) W związku z odbytem 18-go h.m. posiedzeniem N.K.W. Stronnictwa Ludowego, dowiadujemy się z kół zbliżonych do ludowców, iż marszałek Rataj, który po przyjeździe do kraju Wincentego Witosa złożył na jego ręce mandat, został uproszony przez Witosę o zatrzymanie nadal dotychczasowych funkcji prezesa. Podobnie rozstrzygnięto sprawę dwóch innych członków prezydium N.K.W., którym były powierzone odpowiednie funkcje w prezydium na okres nieobecności w kraju W. Kiernika i K. Bagińskiego.

## Prezydent St. Zjednoczonych w Anglii

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Zapowiadana od dłuższego czasu podróż angielskich królestwa do Stanów Zjednoczonych mieć będzie charakter oficjalnej wizyty. Prezydent Roosevelt będzie więc następnie rewizytował króla i królową Wielkiej Brytanji. Byłoby to pierwszy wypadek odwiedzin króla angielskiego w Stanach Zjednoczonych, a prezydenta Stanów Zjednoczonych.

## Węgry za przykładem państw osi krytykują orędzie Roosevelta

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Węgierski minister spraw zagranicznych Csaky udzielił oficjalnej włoskiej agencji wywiadu, w którym ocenił w sposób krytyczny apel prezydenta Roosevelta do Hitlera i Mussoliniego. Wskazując na interwencję Wilsona w sprawach europejskich w okresie Traktatu Wersalskiego, hr. Csaky oświadczył, że Węgry nie mogą odnosić się z zaufaniem do posunięć Stanów Zjednoczonych w sprawach europejskich.

## Churchill - to gabinet wojny

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(T) Prasa angielska notuje ponownie uporczywe pogłoski o wejściu Winstona Churchilla do rządu, twierdząc, iż nie będzie stworzone specjalne ministerstwo dla Churchilla, lecz obejmie on po ustąpieniu lorda Runcimana stanowisko lorda prezydenta Rady.

## Mianowanie ambasadora St. Zjedn. w Madrycie

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Prezydent Roosevelt mianował ambasadorem amerykańskim w Hiszpanji Aleksandra Wedella, dotychczasowego ambasadora w Argentynie.

## Zamach bombowy w arsenale angielskim

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Na drugiej kolumnie podajemy wiadomość o zamachu na transatlantyczny okręt „Paris”, skutkiem zamachu statek spalił się doszczętnie. Niemal równocześnie nadchodzi obecnie wiadomość o wybuchu w fabryce amunicji w Woolwich, w Anglii. Następstwem wybuchu był groźny pożar, który tylko z trudem zdołano opanować. Wypadki powyższe wskazują, że na terenie państw zachodnich prowadzona jest akcja o charakterze dywersyjnym.

LONDYN PAT W Londynie w Euston wybuch bomby zniszczył dwie budki telefoniczne. Dwie osoby odniosły rany.

## Min. Kościółkowski w Wilnie

WILNO W dniu wczorajszym w godzinach rannych przybył do Wilna p. minister Marjan Zyndram - Kościółkowski. Min. Kościółkowski wziął udział we wszystkich uroczystościach związanych z obchodem 20-ej rocznicy wyzwolenia Wilna. W czasie swego pobytu w Wilnie minister przyjął kilka delegacji, m. in. delegację Wileńskiego Towarzystwa Szerzenia Kultury Sztuk Plastycznych, Prezydium Zarządu Miejskiego, delegację Uniwersytetu Stefana Batorego oraz delegację Związku Literatów i Rady Wileńskich Związków Artystycznych. W godzinach wieczornych minister wygłosił przemówienie na wspólnym zebraniu członków Związku Peowiaków, Związku Oficerów Rezerwy i Związku Rezerwistów. O godzinie 23-ej min. Kościółkowski wyjechał do Warszawy

## JESZCZE JEDNA INICJATYWA ROOSEVELTA

### Medjacja w sprawie Dalekiego Wschodu

### Gafencu u Hitlera--Teleky u Mussoliniego

TOKIO PAT Agencja Reutersa donosi, iż prezydent Roosevelt zamierza skierować do rządu japońskiego orędzie, w którym ma wyrazić gotowość zaoferowania medjacji Stanów Zjednoczonych w sprawie otwarcia konferencji mocarstw zainteresowanych w sprawach Dalekiego Wschodu.

TOKIO PAT Dziennik „Asahi” dowiaduje się ze źródeł amerykańskich, iż prezydent Roosevelt prawdopodobnie w końcu miesiąca zwróci się do Japonji z osobistym apelem, zawierającym wezwanie do pokoju.

### Rumuńska wizyta w Berlinie

BERLIN. Pat. Kanclerz Hitler przyjął wczoraj w południe min. spraw zagr. Rumunji i odbył z nim dłuższą rozmowę. Następnie min. von Ribbentrop wydał na cześć rumuńskiego gościa śniadanie w swej prywatnej posiadłości w Dahlem.

BERLIN. Pat. Marszałek Goering przyjął wczoraj po południu rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Gafencu.

BERLIN PAT Poza oficjalnym komunikatem, dotyczącym wizyty ministra Gafencu w Berlinie, czynniki kompetentne nie udzielają konkretnej odpowiedzi w sprawie tematów poruszanych w rozmowach obu ministrów. Podkreśla się jedynie serdeczną atmosferę, w jakiej odbywa się wizyta oraz, że rozmowy odbywają

się na temat wszystkich kwestji, dotyczących obu państw.

Wczoraj o godzinie 11 minister Gafencu złożył wieniec pod pomnikiem poległych w wielkiej wojnie światowej. W południe przyjęty został o godzinie 12-ej przez kanclerza Hitlera, poczem udał się na śniadanie w ścisłym gronie do ministra Ribbentropa. Po śniadaniu nastąpiła dalsza wymiana zdań ministra Gafencu z ministrem Ribbentropem, która zakończyła się w ciągu popołudnia ostatnią rozmową obu ministrów spraw zagranicznych. Wieczorem poseł Rumunji w Berlinie wydał na cześć ministra Gafencu przyjęcie, na którym obecny był ambasador Rzeczypospolitej Lipski.

### Toast Mussoliniego

RZYM PAT Podczas obiadu wydanego w Pałacu Weneckim dla gości węgierskich, Mussolini wniósł toast na cześć przyjaźni narodu węgierskiego i włoskiego. Włochy — mówił Mussolini — z zadowoleniem powitaly przywrócenie zasad sprawiedliwości w stosunku do Węgier, które odzyskały należne im terytoria. Dając wyraz przyjaźni włoskiej Mussolini wniósł toast na cześć regenta Węgier, premiera Teleky'ego i rządu węgierskiego oraz na pomyślność Węgier.

(DOKONCZENIE NA STR. 2-ej).



# W wirze stolicy

## Anglicy o Polsce

W angielskiej gazecie był wielki artykuł o Polsce. Ton bardzo przyjazny, entuzjastyczny wprost, ale Piekarski na mekach mówił przegadane rzeczy w porównaniu z tym angielskim dziennikarzem.

Oto kilka wyjątków:

### ZAJĘCIE LUDNOŚCI

„Polacy mieszkają na wsi. Każdy Polak hoduje gęsi i gromadzi pierze. Nie napelnia niem worków, tylko wprost składa w kłębie; gdy dom jego jest tak pełen pierza, iż nie może doń wejść ani to nia spać — wzywa żyda, sprzedaje cały zasypa a za otrzymane pieniądze kupuje kawalek ziemi.

### WOJOWNICZOŚĆ POLSKA

„Polacy nie tak nie lubią jak wojnę. Gdyby mogli nie zajmowałiby się nigdy niczem innym. Wszyscy mężczyźni starają się dostać do wojska.

Każdy Polak jest świetnym strzelcem; ulubioną rozrywką towarzyską jest strzelanie z rewolwerów w metalowe guziki sąsiadów. Kula odbija się od guzika i nie wyrządza krzywdy“.

### POWÓD ROZBIORÓW

Polska leżała na skrzyżowaniu lądowych dróg handlowych z morza Czarnego na Bałtyk i od oceanu Atlantyckiego do Indji. Gdy Turcy zajęli Konstantynopol, a Rosja opanowała Kaukaz — drogi te zostały zamknięte, handel upadł, a władza nad Polską“.

### KONIE

„Polacy tak lubią konie, że aż nie chcą używać samochodów. Każdy Polak ma przynajmniej jednego konia z którym nie rozstaje się nigdy. Konia nikt nie sprzeda za żadne pieniądze — uważano by to za gorsze przestępstwo niż uduszenie żony“.

### PRZYROST LUDNOŚCI

„Dziesięcioro dzieci nie jest mczem nadzwyczajnym w Polsce. Kobiety zaczynają rodzić mając lat 14 i pół. Podczas matury są przerwy by uczoniec mogły nakarmić swe maleństwo“.

Dobre co? Przeciwny Anglik więcej wie o Kochincinie niż o Polsce. W innym piśmie był wielki tytuł:

Polacy, mężczyźni potomkowie straszliwych Tatarów, gotowi są skoczyć do germańskiego garbła.

A profesorowie uniwersytetu narzekają, że nasza młodzież to takie tumany! Niechby pogaminowali w Osofordzie.

Karol.

# GEBURSTAG

Ach, uroczystość familijną obchodzi dzisiaj Dr ittes Reich. Więc gromki okrzyk: „Wodzu, żyj nam“ na rozkaz wyda cały kraj.

Brać upominki zwyczaj każę (choć przed terminem wzięto dość). Ciekawimy, co niesie w darze uprzejmie zaproszony gość?

Wspaniały przykład wasz, Słowacy. możeby innym bodźca dał: imieniem wodza chrzcicie placyk. by nie był Führer ohne Raum.

A dary innych? By harmonję osiągnąć pełną tego dnia chce solenizant mieć kolonje — (wodę kolońską to już ma).

O! — i nad Reichem i nad rasą mógłby zajaśnić słońca blask. gdyby nie przykry ten parasol i nie 48 gwiazd.

„Parasol noś i przy pogodzie“ powtarza sobie ktoś dzień w dzień. Więc zgrzyt niemily w dniu urodzin i nad Berlinem leży cień...

# KONKURS NA POMNIK Marsz. Piłsudskiego

## UCHWAŁY KOMITETU

Jak już wiadomo, konkurs na projekt pomnika Marszałka Piłsudskiego w Wilnie, nie dał konkretnych wyników. Żadna z licznie nadesłanych prac nie została nagrodzona, a tem samem żadna nie została przeznaczona do realizacji. Sąd konkursowy uchwalił jedynie zakupienie sześciu prac, uznanych za najlepsze. Nie można się dziwić orzeczeniu jury. Wartość artystyczna zgłoszonych projektów stała naogół na niskim poziomie, a częstokroć poniżej krytyki, a i odznaczone prace, choć wyróżniały się zśród innych, pozostawiały dużo do życzenia pod niejednym względem. Dobrze się stało więc, że gremjum sędziowskie stanęło na stanowisku surowej oceny, postanawiając nagród nie udzielać. Konkurenci nie mogą się uważać za poszkodowanych, nawet ci, których prace nie zostały zakupione. O ile można sądzić, byli to przeważnie młodzi artyści i odbycie poważnego ćwiczenia z dziedziny rzeźby monumentalnej może być dla nich tylko z korzyścią. Możemy zaś mieć nadzieję, że plon jaki przyniesie postanowienie skierowania zamówień do kilku rzeźbiarzy, wybranych przez powołaną w tym celu komisję, da rezultaty ciekawsze. Kto wejdzie w skład tych wybranych jeszcze nie wiadomo. Być może, że znajdzie się wśród nich i któryś z wyróżnionych na konkursie rzeźbiarzy. Powołanie będą, jak się dowiadujemy, zarówno młode, jak i stare siły. Mówi się o pięciu, lub sześciu zaproszeniach. Decyzja w tej sprawie zapadnie przypuszczalnie już prędko. Oczekujemy wyników, a narazie pogwizdamy słów kilka o poszczególnych pracach, figurujących na otwartej w dniu wczorajszym wystawie.

### SŁABA STRONA NALEPSZYCH CHĘCI

Jeśli chodzi o dzieło Janiny Reichert, wykonane przy współudziale Fryderyka Totha i inżyniera Krystyny Tołłoczkówny, zakupione za sumę 5.000 złotych, to uznać trzeba, że założenie projektu było słusne. Sytuacja pomnika prosi o rozwinięcie kompozycji pomnikowej wszcz. tak, by zamknęła ścianę placu. Pomnik jest centralnym akcentem, a skrzydłami dwie grupy rzeźbiarskie, ustawione na kondygnacjach schodów w znacznej odległości. Rażąca jest niestety ich kompozycja poddana silnie zaakcentowanemu rytmowi odśrodkowemu i nie wpływa dodatnio na wartość artystyczną całości. Cokół o linjach

surowych bardzo wysoki, szkoda, że został ukształtowany według wymagań mody. Podcięcie go u podstawy nie ma nie wspólnego z klasycznymi kanonami, zamionującymi katedrę. Posag konny posiada sine analogie ze sławnym Colleone, ale niestety, nie dorównywa mu poprawnością formy.

### NIETYTELNA LITERATURA

Stanisław Popławski, zdobywca drugiego miejsca, członek grona pedagogicznego Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, stworzył dzieło nie pozbawione wartości. Żalować należy, że cokolwiek nie odznacza się dobrmi proporcjami. Rzeźba ciekawie skomponowana, ale jej treść literacka jest niezbyt czytelna, co gorzej, może być tłumaczona opanicznie. Rzeczywiście nie wiadomo, kogo mieczem uderzyć w przetrzeń, co symbolizują trzy postacie związane w jedną bryłę z koniem, czy wspierają wierzchowca, czy są przez niego trawione. Formie anatomicznej konia wiele również można zarzucić, a wypreżona postawa jeźdźcy nie odpowiada dynamice ruchu końskiego. Znaleźć tu można rzeźbiarskie walory przy pomnikowych brakach.

### W GRANICACH SZABLONU

Dwie zakupione prace, wykonane wspólnie przez Zygmunta Jabłońskiego i architekta Eugeniusza Szparkowskiego, nie odbiegają daleko poza poprawny konwencjonalizm. Rzeźby są naogół poprawne, szkoda, że cokolwiek oparte na szablonowych i to nie najlepszych wzorach. Podobnie przedstawia się sprawa z projektem Konstantego Danki i Wacława Kowalika. Forma posągu nie jest tu w każdym calu wzorowa, a zwięzający się ku górze cokół wydać się musi ryzykowny w zestawieniu z architekturą Bazyliki.

### BŁĘDY I ZALETY

Praca Stanisława Horna - Popławskiego, członka grona pedagogicznego Wileńskiego Wydziału Sztuk Pięknych, wykazuje szereg błędów obok bezwzględnych zalet. Pochwalić należy kompozycję cokółu w oparciu o klasyczne wzory, choć z punktu widzenia czystości stylu i tu można znaleźć braki. Koń niestety wykazuje niejedną błąd anatomiczny, ale postać Wielkiego Marszałka na nim, jest smiała i doskonale osadzona. W ruchu jeźdźcy niema nic z teatralnej pozy, forma jest tu zwarta, a przecież wykazuje energję i władzę, co uwydatnia się zwłaszcza w załączonej obok głowie.

### O JAKIE DZIEŁO CHODZI?

Jeśli chodzi o krytykę ogółu wystawionych prac, to uderzyć musi jeden dość powszechny błąd, polegający na zbyt przesadnym wyciąganiu wżwzy cokółu. Idzie to również w parze z przerosłem skali rzeźby. Dla Wilna pragnęlibyśmy dzieła netylne wyolbrzymionego, ile o mistrzowskiej precyzji formy. Tej zaś nie znajdujemy nawet wśród wyróżnionych projektów. Nie chce przez to powiedzieć, by pomnik miał być mały. Przeciwnie, całość jego powinna być wielka, ale skala rzeźby nie może być przesadzona. Pomnik winien być zrośnięty organicznie z placem w tym samym stopniu, co Katedra i z nią harmonijnie zespolony. Tymczasem większość nadesłanych projektów ujmuje zagadnienie bez istotnego związku z miejscem, a przez to niema w nich siły przekonującej.

### CZY DOCZEKAMY SIĘ ARCYDZIEŁA?

Dobrze się stało, powtarzam, że żaden z nich nie ma być realizowany. Problem pomnika Wielkiego Marszałka w Wilnie i wartość architektoniczna Placu Katedralnego jest zbyt wielka. by można było dopuścić do dzieła, odbiegającego od doskonałości. Miejmy nadzieję, że wśród zamówionych projektów znajdzie się rzecz, o której będziemy mogli powiedzieć — arcydzieło.

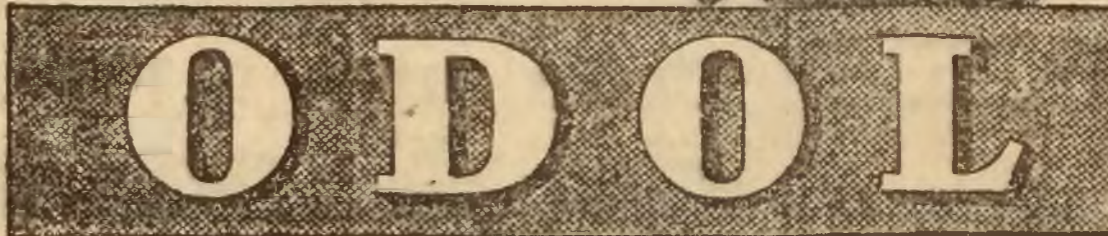
Kazimierz Kieniewicz.

BILLAL.

Pasta do zębów „Odol“



jest idealnym środkiem do czyszczenia zębów, wytwarzanym na podstawach naukowych. — Nie narusza ona emalii. Dzięki niej zęby stają się piękne i lśniące jak perły. A więc do codziennego pielęgnowania zębów tylko pasta Odol.



# Wojskowo-polityczna sytuacja na morzu Śródziemnym

## Abisynja i es Rzym—Berlin

Do wojny światowej i przez krótki czas po jej zakończeniu panowały na morzu Śródziemnym Anglja i obok niej Francja. Dopiero rok 1935 i wojna abisyńska stały się początkiem zasadniczych zmian.

Włochy Mussoliniego, rozczarowane do sprzymierzeńców z wojny światowej w swych pretenzjach kolonialnych, poczęły sprawę tę załatwiać na własną rękę. To się udało. Anglja i Francja liczyły wówczas jeszcze na Ligę Narodów. W ogłoszonej przez Ligę akcji sankcyj wzięło prawie udział pół setki państw, jednakże nie dało to żadnego rezultatu. Jedynym widocznym skutkiem sankcyj było powstanie osi Rzym — Berlin.

brzeża hiszpańskiego wynosi około 1.400 km., francuskiego ledwie 550 km.

## Zajęcie Albanji przez Włochy

Ten fakt dokonany stał się niejako ostatnią cegiełką nowej wojskowo-politycznej sytuacji na morzu Śródziemnym, gdyż wybudowanie bazy morskiej w Valonie, łącznie z takimiż bazami w Brindisi i Saseno, będzie automatycznym zamknięciem morza Śródziemnego na drodze z Otranto.

## Gra sił w basenie Śródziemnomorskim

Na załączonym szkicu, umaczymy sobie obecną sytuację, Śródziemnego, gdzie dotąd dominował i panował Gibraltar, mamy teraz hiszpańską bazę morską, najnowocześnie wyposażony fort Ceuta, którego działa dalekonośne mogą z powodzeniem ostrzeliwać Gibraltar. Natomiast dalszy rozwój Gibraltaru, wyłączając nie jako punktu bez łączności z głębią, wydaje się w tych warunkach wykluczony.

Baleary z doskonale wyposażoną bazą portową Palma na Majorce i z silnym fortem Mahon na Minorce, panują nad drogami morskimi z Oranu, Algieru i Bizerty do Marsylii i Tunisu. Temi drogami afrykańskie oddziały francuskie miały docierać do Francji. Już zagrożenie Tunisu przez Włochów dało dowód, że te projekty są zupełnie nierealne.



W czasie kryzysu abisyńskiego brytyjska eskadra śródziemnomorska, mimo zasilenia jej przez jednostki floty przybrzeżnej angielskiej, nie była przygotowana do działań, opuściła wyspę Malte, zagrożoną ze wszystkich stron przez włoskie siły powietrzne i przez wiele miesięcy kołowała się w nienadających się dla takiej floty portach Aleksandrii i Hajfy. Pod jej nosem przeciągały włoskie transportowce do morza Czerwonego, i obok mocno rozbudowanej bazy floty, Adenu, na ocean Indyjski do włoskiego Somalii Francja miała wprawdzie na morzu Śródziemnym potężne porty Toulon i Bizerta, a we Francji południowej i północnej silną armję lądową i flotę powietrzną, ale nie mogła przenieść punktu ciężkości wydarzeń na morze Śródziemne, gdyż od wschodu miała Niemcy — teraz już nie bezbronne. Powstała os Rzym — Berlin pomogła Włochom zarówno w Abisynji, jak i w stworzeniu sobie swobody poruszeń na morzu Śródziemnym.

## Wojna hiszpańska

Ledwie skończyła się wojna abisyńska, rozgorzała się w Hiszpanji wojna domowa, która spowodowała dalsze zmiany w sytuacji na morzu Śródziemnym. Zwycęstwo gen. Franco nie pozostało bez wpływu w zachodniej części basenu śródziemnomorskiego, gdzie długość wy-

względniając pobieżnie zaznaczone uprzednio, wydarzenia polityczne. Miały one wpływ nie tylko na morzu, ale sięgnęły też głębiej w ląd.

Jeśli chodzi o Francję, to jej najbardziej palącą troską było jej własne bezpieczeństwo. Do wojny abisyńskiej musiała ona dbać o zabezpieczenie tylko jednej granicy wschodniej, t. j. granicy Renu. Bezpieczeństwo kolejtywne, Liga Narodów, Locarno, Stresa, przymierze z Anglią, pakt z Sowietami, z Małą Ententą i Polską — wszystko to zmierzało do zapewnienia bezpieczeństwa od wschodu.

Dalsza jednakże polityka Francji, w szczególności jej stosunek do wojny abisyńskiej i hiszpańskiej, spowodowały, że ilość granic, których teraz Francja musi mocno pilnować, wzrosła do czterech.

A więc prócz granicy wschodniej, napięta sytuacja z Włochami, zagrożenia francuskiej granicy alpejskiej, między Szwajcarią a morzem Śródziemnym. Również w Afryce zagrożilo to granicy tunisko-libijskiej. Jest oczywiste, że gen. Franco stanie po stronie tych, którzy mu dopomogli do zwycięstwa, a to każe bacznie ezuwać nad granicą pirenejsko-włoską.

Jeśli zwrócimy oczy na sytuację na morzu, to tutaj bardzo wyraźnie uwidocznią się zmiany. Na zachodnim basenie morza

Marsylja, Toulon i Bizerta są bardzo ważnymi bazami morskimi i powietrznymi, tak jak i Ajaccio na Korsyce. Jednakże Marsylja, Toulon i Korsyka znajdują się w promieniu działania włoskich baz lotniczych, które mogą współdziałać ze sobą, podczas gdy francuskie siły powietrzne muszą się rozdzielić na różne cele.

Anglja w ostatnich czasach zwróciła się ku najbardziej wschodniemu krańcowi morza Śródziemnego, gdzie od roku 1936 rozbudowała Cypr jako bazę floty, aby w oparciu o Aleksandrię, Hajfę i Suez, stworzyć mocny punkt oparcia dla swej floty. Odgrywa tu też rolę problem zabezpieczenia Hajfy, jako cennego portu z naftą, gdyż do Hajfy prowadzą rurociągi, które się sprowadza naftę z Mossulu w Iraku. Na Rodos i w spie Leros trzymają straż Włosi, a gdyby się nawet dało wymusić na Turcji prawo przepływania przez Dardanellę, to jednak niewielkim statkom ciężko byłoby poruszać się na morzu Egejskim. Poza to przez zamknięcie drogi morskiej z Otranto mają Włochy tę korzyść, że nieprzejacielskie okręty wojenne nie będą mogły dotrzeć na Adryatyk, za wyjątkiem łodzi podwodnych.

Wszystkie te wydarzenia osiły władztwo Anglii na morzu Śródziemnym, w obecnym układzie sił.

W. L.

Przyjaciele s. p. płk. Sławka  
na F. O. H.

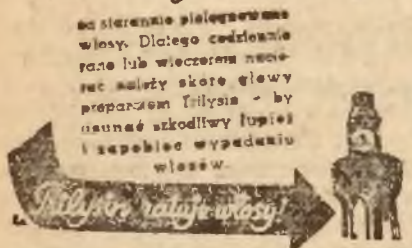
Sekretariat Funduszu Obro-  
ny Narodowej donosi:  
Grono Przyjaciół s. p. płk.  
Walerego Sławka składa na Fun-  
dusz Obrony Narodowej zł.  
6.817,75, jako sumę odpowia-  
dającą kosztem jego pogrzebu.

Co robi posol Słowacji w Warszawie?

Jak donosi „Głos Narodu“ pier-  
wszy reprezentant Polski przy rządzie  
słowackim, p. Chałupczyński, został  
przez min. Becka odwołany i jest w  
Warszawie. Rząd słowacki był tem  
bardzo poruszony i na znak „protestu“  
też odwołał swego przedstawiciela w  
Polsce, p. Klinovsky'ego.

Leż — rzecz ciekawa — wrócił  
on podobno do Warszawy, aczkolwiek  
bez oficjalnej misji.

# WARUNKIEM urody męskiej



## Giełda warszawska

z dnia 19 kwietnia 1939 r.

WALUTY: Belg. belg. 89,30 —  
89,77. Dolar amerykański 5,29 1/2 — 5,32.  
Dol. kanad. 5,28 1/2 — 5,29. Floreny  
hol. 261,60 — 263,22. Franki franc.  
14,04 — 14,14. Franki szwajc. 117,65  
119,45. Funt ang. 24,82 — 24,98.  
Guldery gdańskie 90,75 — 100,25.  
Korony duńskie 110,70 — 111,48. Koro-  
ny norweskie 125,52. Korony szwedz-  
kie 127,60 — 128,52. Liry włoskie  
16,30 — 16,90. Marki fińskie 10,70 —  
11,03. Marki niem. srebr. 78,00 —  
80,50.

AKCJE: Bank polski 118,00. Cu-  
kier 38,00. Lilpop 92,00. Modrzejów  
21,00 — 20,50. Norblin 105,00 —  
104,00. Ostrowiec 78,50 — 77,75. —  
Starachowice 57,25 — 56,25. Haber-  
nusch 68,50. Tendencja słabsza.

PAPIERY PROC.: — 4 1/2 wawa.  
32,25. 3% inwest. 1 em. 84,00 serie  
88,00. 3% inwest. 2 em. 83,00 serie  
nie not., konwersyjna 67,00, 4% prem.  
dol. 39,50, 4% konsolid. 63,50 ost.  
setki i drobne, 8% przem. polsk. 82,00,  
4 1/2% ziemskie serie piąta 60,00 —  
4 1/2% Warszawy 68,50, 5% Warsza-  
wy 1933 68,00 — 68,75 ost. drob.  
3% Lublin 1933 60,50, 3% Radomia  
1933 58,00. Tendencja nieco słabsza.

ZAPISZ SIĘ DO TOWARZY-  
STWA POPIERANIA RUDOWY  
PUBLICZNYCH SZKOŁ  
POWSZECHNYCH!

# Czas najwyższy opłacić prenumeratę do 1-go maja

Administracja „Słowa“ czuje się w obowiązku uprze-  
dzić P.T. Prenumeratorów, że wszystkie nieopłacone w  
kwietniu r.b. abonamenty zostaną wstrzymane z dniem  
25 bieżącego miesiąca.

# Kłeska Ozonu w Płocku Narodowcy zyskali 6 mandatów więcej

W niedzielę 16 b.m. odbyły się w  
Płocku wybory do rady miejskiej. Mi-  
mo niepogody, frekwencja głoszących  
była duża i w niektórych okręgach  
osiągnęła 75 procent liczbby uprawnia-  
jących do głosowania.

Poważny sukces osiągnęła lista  
Katolicko - Narodowego Komitetu Go-  
spodarczego (Stronnictwo Narodowe,  
organizacje katolickie i t.p.) zdobywa-  
jąc 9 mandatów, poprzednio 3.

Chrześcijańskie Zjedn. Gospodar-  
sco (O.Z.N. i Zw. Młoc. Polekiego)  
zdobył 4 mandaty, poprzednio 11.  
Przypadli też główni przywódcy.

P.P.S. — 12 mandatów, bez zmian.  
Zdobył 4 mandaty, bez zmian; w nie-  
których okręgach rzucili oni swe gło-  
sy na listy P.P.S.

Lokalna lista przedmieścia Radzi-  
wia zdobyła trzy mandaty.

# Trybuna kanclerza w Alei pod Lipami

Stolica Rzeczy przygotowuje się  
gorączkowo do obchodu 50-lecia uro-  
dzia kanclerza Miłera, które przypa-  
da na dzień 20 kwietnia. Główna, re-  
prezentacyjna akcja Berlina, „Un-  
ter den Linden“, zespierała wskutek  
wycięcia wieńców lip i przez berliń-  
czyków żartobliwie przemiana „Unter  
den Lärchen“ (Aleja pod latarniami),  
ozdobiona będzie olbrzymimi  
pyłkami, na których szczytach pływają  
będą żółce.

Przed politechniką buduje się ol-  
brzymią trybunę dla dyplomacji, pry-  
sy i delegacji zagranicznych, wśród

których znajdują się liczne delegacje:  
bułgarska, węgierska, włoska, hispań-  
ska i t.d.

W środku znajduje się trybuna  
kanclerza, który z tego miejsca odbie-  
rać będzie defiladę wojsk.

Wzdłuż całej trasy defilady od-  
bramy brandenburskiej do tak zw.  
„wielkiej gwiazdy“, placu, na którym  
ustawiono kolumnę zwycięstwa, damy  
udokorowane będą olbrzymiami, od-  
najwyższych piętur ku dołowi sięga-  
jącymi, ozdobionymi flagami z czarnym  
znakiem swastyki na białym polu po  
środku.

## WYDAWNICTWO

p. t.

# „Ferdynand Ruszczyk, ŻYCIE I DZIEŁO“.

Wobec licznych zapytań, Komitet Uroczczenia Pamięci Ferdynanda  
Ruszczyka w Wilnie podaje do wiadomości, że wykonanie książki il-  
ustrowanej p.t. „Ferdynand Ruszczyk, życie i dzieło“ dorobki do końca.  
Wydrukowane są prawie wszystkie ilustracje i 450 stron tekstu. Zosta-  
ło do drukowania 50 stron tekstu — co łącznie z wykończeniem zajmie  
jeszcze parę tygodni. Książka zatem zostanie rozdana prenumeratom  
w początku maja.

# Bogini indyjska w Pompei

Podczas prac wykopaliskowych w  
Pompei, w kamiennym skrzydle znalezo-  
no posąg z kości słoniowej, przed-  
stawiający indyjską boginię Lekszmi.  
Znalezisko to ma ogromne znacze-

nie dla historii cywilizacji starożytnej.  
Dotąd bowiem nigdy na brzegach mo-  
rza Śródziemnego nie znajdowano  
przedmiotów indyjskiego kultu.

# Niemcy panami telefonów w Europie

## Repertuar teatrów i kin stołecznych

„Daily Herald“ zwraca uwagę,  
że komunikacja telefoniczna  
między Anglią a Polską, Rosją,  
Jugosławią, Rumunią, Grecją,  
Bułgarią, Turcją, odbywa się za  
pośrednictwem Niemiec, które w

razie wojny przerwa tę komu-  
nikację.

Pewnie i inne kraje Zachodu  
odbierają telefon ze Wschodu  
po przez Niemcy.

# B. major Kubała wraca do kraju?

WARSZAWA Jak się dowia-  
duje agencja prasowa „Kabel“,  
dawny uczestnik lotów transat-  
lantycznych, towarzysz ś.p. mjr.  
Idzikowskiego, Kazimierz Kuba-  
ła, który po skazującym procesie  
wyemigrował do Ameryki —  
nosi się obecnie z zamiarem po-  
wrotu do kraju i zaproponowa-

nia sferom zainteresowanym no-  
wego wynalazku lotniczego.

Jak wiadomo, Kubała został  
w wyniku głośnego procesu o  
zniechęcenie swego dowódcy,  
gen. Rayskiego, skazany na wy-  
dalenie z armii i korpusu oficer-  
skiego.

# „Roboty“ atrakcją Wystawy Nowojorskiej

„Memory domu“ na wystawie świa-  
towej, której otwarcie nastąpi w Ne-  
wym Yorku dnia 30 kwietnia, czynią  
będą roboty. Małe i duże, karły i ol-  
brzymy, roboty — matematycy, rebo-  
ty-artyści, roboty — przyrodnicy i in-  
ni. Nad wyodrębkowaniem tych ro-  
botów, uczeni amerykańscy i francu-  
scy pracowali bardzo długo. Rezultat  
ich wysiłków jest jednak imponujący  
i niezawodnie „rewja robotów“ na  
wystawie światowej będzie jedną z  
swoich atrakcji.

OTWARCIE WYSTAWY  
Dokona go naturalnie robot, które  
go wysokość sięga czterech metrów,  
scera — zastępuje sześciokołowy me-  
tor, a głos słychać będzie można swe-  
bodzie w promieniu czterech kilome-  
trów. Jego zadaniem będzie ozna-  
kowanie wszystkich otwartości wysta-  
wy, poczem zapali tysiące różnobar-  
wnych świateł, w których toną mają  
liczne pawilony.

„PANOWIE“ TELEVOX  
I TELELUX

Robot, otwierający wystawę, bę-  
dzie miał dwu poważnych konkure-  
ntów w osobach „pana“ Televoxa i  
„pana“ Teleluxa. Rozmiary ich nie  
są gigantyczne. Roboty „mają“ się  
do wzrostu wysokiego człowieka. Za-  
daniem ich będzie bawić publiczność,  
a właściwie udzielać informacji.

Televox i Telelux nie rozumieją  
coprawda głosu ludzkiego, ale ich  
twórcy wyposażyli roboty w specjalne  
komórki elektryczne, przejmujące roz-  
maite sygnały. Sygnały te trafiają  
do „mózgu“ robotów i wywołują nat-  
ychmiastową reakcję.

— Proszę usiąść na fotelu — pad-  
nie np. rozkaz, „wypowiedziany“ gło-  
sny gwizdem.

„Pan“ Televox natychmiast speł-  
nia żądanie.

— Ile razy jest 840 razy 256? —  
zapyta ktoś inny.

Teleluxa odpowie w okamgnieniu:  
Teleluxa odpowie w oka mgnienia:  
214.200.

— Proszę zaśpiewać!  
Roboty nie dają się długo prosić  
z metalowego gardła sztucznego czo-  
wika popłyną mniej lub więcej chro-  
powate dźwięki.

— Pić mi się chce — westchnie  
świadczający wystawę.

Metalowe „nóżki“ Teleluxa lub  
Televoxa biega już w kierunku bu-  
fetu, aby za chwilę podać zmęczona-  
mu gościowi szklaną lemoniadę.

ROBOT — ŻOŁNIERZ  
Jest on tworem Amerykanina, inż.  
Jea Wilbana z Chicago i uważany  
jest za króla robotów. Jego waga wy-  
nosi 450 kilo, „serce“ bije z siłą  
18-konnego motoru. Jego „słoniowa-  
te“ nogi i potężne ramiona wykony-  
wują bardzo lekkie i precyzyjne ru-  
chy. W swoich potężnych dłoniach  
trzymają duże tarce, poruszające się  
bez przerwy, a nawet najdelikat-  
niejszą jedną z tarz, wystarczy na  
zabicie hipopotama.

Niezmiernie oryginalnie spropra-  
wany jest „mózg“ olbrzyma, poru-  
szany przez fale Hertza i robot — żoł-  
nierz, jak go nazywa jego twórca,  
wykona każdy rozkaz, nadany nawet  
ze znacznej odległości.

„Panowie“ Telelux i Televox u-  
przejmują będą czas publiczności,  
świadczającej wystawę, a robot-  
żołnierz ma dać pewność, że ochroni ją  
przed każdym niebezpieczeństwem.

PRZODKOWIE AMERYKAŃSKICH  
ROBOTÓW

Są nimi roboty francuskie, a wie-  
ściwie jeden jedyny robot, który „uro-  
dził“ się w Paryżu w 18 wieku, w pra-  
cowni mechanika Jacques de Vaucan-  
sona.

Pragnął twórca robotów, by ni-  
czemnie dźwiękiem. Każdą zabawę  
psuk, zegarek rozbił na części, za-  
wał nawet nogi mebli, gdyż interes-  
owało go zawsze co się wewnątrz zma-  
daje. Pewnego razu, spacerując po  
ogrodzie Tuilerias, wzrok jego zatrzy-  
mał się dłużej na słynnym marmuro-  
wym „Grajku na flecie“. Mechanicz-  
ny grajek śpiewał na swojej lutni 12  
prześlicznych piosenek nie myląc się  
ani razu.

Vaucanson był oczarowany i po  
powrocie do domu skonstruował pier-  
wszego robota, grającego na lutni nie  
gorzej od oryginału.

(Czas)

M. KIRCHBACH

# Jak wtedy z Anną

IV.

Już prawie 24 godziny spoczywał emary, w tak zwanej ka-  
pieneczce zamkowej, na zaimprovizowanym katafalku. Długo się  
nim zajmowano, między innymi odfotografowano go ze dwanaście  
razy, zanim wreszcie pozostawiono go na pewien czas w spokoju.  
Na pewien czas, gdyż na drugi dzień miano zabrać zwłoki celem  
dokonania obdukcji.

W zamku tymczasem funkcjonowała już sprawiedliwość.  
Mały sędzia śledczy, o poźółklej twarzy, ulokował — w bibliotece,  
wraz z pomocnikiem swym i stenotypistką o zaodniowanych pięk-  
nie włosach i krwawych paznokciach. Drugi pokój zamieniono w  
laboratorium, trzeci w ciemnię fotograficzną.

Goście siedzieli w salonie udekorowanym portretami rodzin-  
nymi Dermott'ów, za hallem. Co chwila wywoływano kogoś przez  
służącego, który przez wielkie sale i schody dostarczał delikwent-  
ta sędziemu śledczemu.

Po chwili jeden służący pozapalał stojące lampy w salonie,  
a drugi przyniósł przybory do herbaty. Jak długo służba znajdo-  
wała się w pokoju, nie padło ani jedno słowo. Dopiero gdy wy-  
szli nastawiono radio, by coś posłyszcie o kryzysie na tronie kró-  
lewskim. Poprzedniego dnia premier zapowiedział w parlamencie,  
że nastąpią pewne enuncjacje, ale dotychczas nie słyszano jeszcze  
niczego.

— Czy nie możnaby zostawić radja w spokoju? — spytał  
jeden z panów — to jednak działa na nerwy...

— O tak — dodała jego żona. — Wszystko to działa mi już  
tak na nerwy, że mogłabym krzyknąć głośno... Chciałabym, żeby  
się to wszystko skończyło już wreszcie. Nie może być nic gorszego  
niż niepewność...

— Co masz na myśli — spytała jej przyjaciółka — sprawę  
morderstwa czy też kryzys?

— Wszystko, wszystko! Zdaje się, że wszystko zbiega się

tak, by przyprawić człowieka o atak hysterji. Ale teraz miałam na  
myśli kryzys na tronie. Podziało to na mnie silniej niż śmierć  
biednego Pierce'a, której nic nie jestem przecież winna. Czy zda-  
jecie sobie sprawę z tego, co będzie oznaczało dla Anglii zrzeczenie  
się tronu przez króla?

— Mam jeszcze ciągle nadzieję, że konflikt da się zażegnać  
— odparł Dermott.

— To wygląda na pana, Jerzy! Pan jest niepoprawnym op-  
tymistą...

— Dlaczego nie mam wierzyć w dobre, dopóki nie nastą-  
pi zło?

— Myślę — rzekła jedna z pań, że dama, o którą chodzi, ma  
rację. Miłow jest pierwszą i jedyną sprawą w życiu...

Wejście kapitana Gordona przerwało rozmowę. Spojrzał  
swymi chłodnymi niebieskimi — na obecnych, którzy zarzu-  
cili go pytaniami, gdyż zaczął właśnie od sędznie śledczego.

— Obawiam się, że nie zdążę z państwem wypić herbaty —  
powiedział i popatrzywszy na zegarek dodał: — samochód powin-  
nien zaraz zajeżdżać.

Usiadłszy w fotelu kapitan Gordon począł się zastanawiać  
raz jeszcze nad pytaniami sędziego śledczego. Myślał o swej sio-  
strze Ellen i o krótkich wojskowych zdaniach, jakimi odpowiadał  
w czasie przesłuchania. Wiedział, że Pierce kochał Romę, jakkol-  
wiek zaręczony był z Ellen. Trzeba było djabelnie uważać, aby Je-  
rzemu nie dostał się w ręce list Pierce.

Wszedł służący i poprosił jedną ze starszych ladies do prze-  
słuchania. Dama była wyraźnie przestraszona. Zadrżała tak, że fi-  
lizanka, którą trzymała w ręce na spodeczku, zadzwoniła o spo-  
dek. Natychmiast podszedł do niej mąż i odprowadził ją do  
drzwi, biorąc z jej rąk filizankę.

— Tylko spokojnie, Kochanie — szepnął — napewno wszy-  
stko pójdzie dobrze.

Kapitan Gordon uderzył nerwowo końcem bucika w dywan,  
nie mogąc opanować zdenerwowania.

Nagle rozległ się trzask na radje. Oczy wszystkich zwróciły  
się w kierunku aparatu.

Nastąpiły minuty nieznośnego napięcia. Nikt się nie poru-  
szył. Z poważnymi twarzami siedzieli goście, jak więźniowie, któ-

rzy oczekują wyroku śmierci.

Z głośnika rozległ się głos speakera:

— Oredzie jego królewskiej mości... — potem cisza.

A potem zabrzmiały słowa aktu abdykacji:

„Po długich, szczegółowych rozważaniach zdecydowałem  
się zrezygnować z tronu, na który wstąpiłem po śmierci mego  
ojca...“

Kapitan Gordon zasłonił oczy ręką.

V

O godz. 5-ej sędzia śledczy odsunął akta, fotografie i cały  
materjał dowodowy, a przysunął ku sobie tacę, na której leżały  
kanapki z szynką i stała faszka czerwonego wina.

Wiecznie te same pytania znudziły go. Tajemnica śmierci  
majora Pierce nie wyjaśniła się ani trochę. Widocznie jeden z tych  
wypadków które stają się temw cęj zagmatwane, im bardziej  
się w nie wnika — pomyślał sędzia i napelnił sobie szklanke  
winem.

Gdy wypił, otarł wasy, poczem zwrócił się do swego pomo-  
cnika, który stał w niszy okiennej:

— Będziemy musieli wyjechać stąd. Zdaje się, że od wczor-  
raj nie wiele postąpiliśmy naprzód...

— Każdy ma przekonujące alibi — odparł pomocnik.

— To mają zawsze w takich razach — odparł sędzia. — Ale  
co to pan chciał powiedzieć poprzednio?

Pomocnik odparł, że nie miał zamiaru nic mówić.

— Zanim pójdziemy dalej — rzekł sędzia — chciałbym, że-  
byśmy jeszcze raz szczegółowo zestawili fakty. Otóż wczoraj rano,  
około godz. 10-ej zebrało się towarzystwo, lord Dermott i część  
jego gości, razem dziewięciu panów i dwie panie na podwórzu  
zamku, by wspólnie przedsięwziąć wycieczkę w okolicy.

Powiedziawszy te, sięgnął po mapkę okolicy:

— Goście spożyli śniadanie na fojwarku... Co tam?

— Jeden z dozorców parkowych — zameldował służący.  
— Dobrze, proszę go wpuścić... A więc wyszcie donieśli e  
nieszczęściu? — spytał, gdy dozorca wszedł. — Proszę, siadajcie...  
(D. C. N.)



# 5 niedoścignionych zalet nowego kremu kosmetycznego

## wyrabianego na olejku oliwkowym i lecitherinie PALMOLIVE GWARANTUJE „Pełne zadowolenie lub zwrot pieniędzy”

Lecitherina — specjalna mieszanka drogocennych i rzadkich składników — wzbija i kłuje siatek wchłonięta przez skórę

Palmolive stworzył nowy, cudowny krem kosmetyczny, używany przy sportach i na powietrzu. Krem ten zdobył Polskę przebijając. Każda kobieta, która go spróbuje, opowiada o nim swym przyjaciółkom.

Krom. ten, popularny słynną nazwą Palmolive, okazał się w sprzedaży z gwarancją — pełne zadowolenie lub zwrot pieniędzy — o ile nie będzie on odpowiadał wszystkim naszym przyzwyczajeniom.

Oto 5 niedoścignionych zalet, których nie posiada żaden inny krem sportowy.

- 1) Zawiera olejek oliwkowy i lecitherinę.\*
- 2) Chroni skórę od nadmiernego słońca i wiatru.
- 3) Stanowi doskonały podkład pod puder i róż.
- 4) Nie rozszerza porów i nie wysusza skóry.
- 5) Czysta, udelikatnia i wygładza skórę.

Krem Palmolive, dzięki olejku oliwkowemu i lecitherinie,\* na których jest wyrobiony, posiada takie zalety, jakich żaden inny producent nie może przysłać. Kup dziś jeszcze pudełko kremu Palmolive, który z pewnością będzie Ci odpowiadał.



Do nabycia wszędzie w pudełkach w 4 dogodnych wielkościach

# Debata

„Kurier Polski”

## ZAWIESZENIE BRONI

### Sytuacja wewnętrzna w okresie napięcia

Ludzie, wracający z zagranicy do Polski, już w Zbąszyniu „rzucają się” na polskie dzienniki, łaknąc wiadomości o tem, co się dzieje w kraju. Przebiegają pośpiesznie wzrokiem szpalty i stronice z wyrazem rosnącego zdziwienia, gdyż oczekiwanych „informacyj” nie znajdują. Wiedzą, że w tym czasie w Warszawie, w tym czasie w Warszawie, w tym czasie w Warszawie...

— W Paryżu więcej piszą o sytuacji w Polsce, niż w naszych gazetach.

I z gestem zawiedzionych nadziei odrzucają zdrukowane płatki papieru, szukając skolei aktualnych nowin u podróźnych, wsiadających do pociągu na stacjach polskich. Teraz wszystko zależy od „wycucia”, od „rozjeżdżenia się” w towarzystwie i w sytuacji. Skoro pobieżna „wizja lokalna” wypadnie zadowolająco, zaczyna działać fantazja, nawiązuje się rozmowa i oto plotka ewaluje na rumaku bez wędzideł, snując dziwne opowieści o tem, co i jak „było”, co „jest”, no: naturalnie o tem, co będzie. W kraju i zagranicą, z wojną i z pokojem.

Później w Warszawie nowe rozmowy, nowe „badania” rzeczywistości polskiej, nowe plotki i nowe fantazje.

Rezultat? Całkowita dezorientacja i brak rzetelnych elementów do oceny wewnętrznego położenia w Polsce.

Dotyczy to nietylko rodaków, wracających z dalekich krain, ale i szerokich rzesz publiczności w kraju, które wciąż jeszcze nie dość jasno zdają sobie sprawę z położenia, w jakim pod wpływem wydarzeń międzynarodowych znalazło się nasze życie wewnętrzne — polityczne.

Mówiąc językiem aktualnym, można powiedzieć, że w Pol-

sce prowadzona jest obecnie, w okresie zagrożonego pokoju, polityka wojenna w zakresie sytuacji wewnętrznej. Jest to niejako wewnętrzne zawieszenie broni.

Stronnictwa polityczne zamilkły i wstrzymały się od szerszej akcji, ustały polemiki i walki podjazdowe, bojowe hasła polityczne, a często i gospodarcze, odłożone zostały do spokojniejszych czasów. Jedynie tu i ówdzie, po miastach i wsiach, w wyborach samorządowych odbywają się partyjne potyczki lokalne, nie mające szerszego zasięgu i wpływu.

Do politycy, zajętych przez stronnictwa i ugrupowania polityczne, przystosowała się w pełni prasa polska, zachowując z małymi wyjątkami całkowite zawieszenie broni i służąc w tygodniach wielkiego napięcia jedynie nadrzędnym interesom narodu i państwa.

Stan ten nie może oczywiście trwać bez granic, podobnie, jak nie może przeciągać się bez kresu to położenie, w którym znajduje się obecnie Europa, dosłownie wisząc między pokojem i wojną. Nerwy ludzkie posiadają, niestety, tylko jakiś stopień wytrzymałości, codzienne życie woła o swoje prawa, ani polityka, ani gospodarka wojenna nie mogą być zbyt długo prowadzone w czasie pokoju, chociażby to był pokój niejako pozorny.

Już dnia 25 kwietnia, a więc w najbliższym wtorek, nastąpi wznowienie odroczonej w marcu na dni 30 sesji sejmowej, Izby Ustawodawczej przystąpi do obrad nad różnymi projektami ustaw. Debata parlamentarna prowadzić musi do wymiany i do ściśnienia się różnych poglądów. Jeśli to nawet będzie zjawisko dalekie od zerwania zawieszenia broni, to jednak słą rzeczy nastąpi pewne ożywienie polityczne w kraju, przyczem niektóre przynajmniej zagadnienia szukać będą dróg i ścieżek, ażeby wydosłać się na widownię i poruszyć umysły ogółu.

Spółeczeństwo, jeśli chodzi o sytuację zagraniczną, wpatrzona jest obecnie w datę 28 kwietnia.

Powszechnie w Europie rozumiano, że najwidoczniej do tego terminu nie grozi światu żadna niespodzianka, że na przetrzeni najbliższych dni dyktatorzy europejscy zachowają spokój, chociaż zapewne nie przestaną „straszyć” wojną. Są i tacy, którzy gotowi są czynić zakłady, że także dzień 28 kwietnia nie przyniesie rozstrzygnięcia, że dyktatorzy odpowiedzą Rooseveltowi, że może chcieć być jakoś zyskać na czasie i przesuwać decyzje najważniejsze poza zniewu. Może być też inaczej. Może

W tej rubryce zamieszczamy najczęściej i najlepiej, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrzymy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

znów w jakiejś stronie Europy nastąpi jeszcze przed 28 kwietnia jakiś fakt dokonany?

Pozatem dla III Rzeszy, a i dla innych państw, nie jest to bynajmniej bez znaczenia, czy zbiory będą już w stodołach, czy też jeszcze w polu. Dlatego z wielu stron słychać teraz nadzieje, że przed zniwami nie będzie, że dopiero w sierpniu po zbiorach mogą znowu powtórzyć się groźby wojenne. Tymczasem państwa dyktatorskie gotowe są, od maja poczynając, „robić” pokój, tak, jak dotychczas „robiły” wojnę.

Być może, iż ci, co liczą na zniwa, nie spotkają się z rozczarowaniem, być może, iż dyktatorzy nie wywołają przed latem straszliwej zawieruchy. Wielce mizerne jest pocieszenie w oczekiwaniu takiego stanu, który nie jest ani pokojem, ani wojną. Dla wszystkich narodów. I dla Polski.

Rozumieją to szarzy ludzie w Polsce, którzy wiedzą, że pozorny pokój kosztuje wielkie pieniądze, że zaradki siły materialne i moralne narodów i państw, że je wyczerpuje i łamie możliwości zdrowego rozwoju. Czytelnicy gazet zadają sobie często pytania w rodzaju:

— Ile kosztuje rejs 40 okrętów wojennych Niemiec na wody hiszpańskie?

— Ile kosztuje we Włoszech mobilizacja około 2 milionów żołnierzy?

— Ile pieniędzy pochłania pogotowie wojenne Francji, Wielkiej Brytanji, Holandji oraz innych państw?

Wszystkie te wydatki i koszty „demonstracji” zapłacić muszą narody swoim potem, swoją pracą i swoim majątkiem. Więc nie dziwne, że społeczeństwa pragnęłyby jaknajprędzej otrzymać odpowiedź na pytanie: — Wojna, czy pokój?

Narody wychodzą siusznie z założenia, że otwarta wojna może być nieraz korzystniejsza od pozornego, nerwy i pieniądze zjadającego, pokoju.

Dla Polski wyjaśnienie i stabilizacja sytuacji zagranicznej miałaby, musiałaby mieć znaczenie szczególne.

Sytuacja wewnętrzna doszła by do głosu, wołając o rozstrzygnięcia.

(=).

W niedzielnym powiększonym numerze „Słowa”, oprócz zwykłego materiału publicystycznego i informacyjnego, ukażą się także artykuły:

TEODOR BUJNICKI: — Porachunki Karola  
LESZEK GEMBARZEWSKI: — Don Carlos.  
JANUSZ MINKIEWICZ: —

Szekspir postanawia napisać Hamleta,  
ALEKSANDER RYMKIEWICZ: — Szabla i dzwony,  
MAGDALENA SAMOZWANIEC: —

Przywilegia podszłego wieku,  
ARTUR MARYA SWINARSKI: — Dramat Rzepichy,  
JERZY WYSZOMIRSKI: — Zgorzenie.

poza to Ex Libris, Z notatnika i rubryka mody.

Jednocześnie przypominamy, że W WARSZAWIE niedzielny numer „SŁOWA” jest w sprzedaży kioskowej już OD RANA.

## Od Wydawnictwa

1) Przy wypełnianiu przekazów prosimy o czytelne podawanie imienia, nazwiska i adresu oraz o wymienienie na jaki cel pieniądze są przysyłane — prenumerata, ogłoszenie, ofiary.

2) Przy komunikowaniu nam o zmianie adresu prosimy podawać oprócz adresu nowego także i adres dotychczasowy.

# Trzeci dzień procesu o zabójstwo inż. Gierszewskiego

(TELEFONEM Z WARSZAWY OD WŁASNEGO KORESPONDENTA)

Proces Julji Kucharskiej, jako ty powo - posłakowy, a więc mogący mieć najbardziej nieoczekiwane rozwiązanie, budzi olbrzymie zainteresowanie szerokich warstw społeczeństwa. To też i w trzecim dniu rozprawy sala przesłuchana. Jeżeli się oglądać na nią z wysokości podium sądowego, to sprawia wrażenie pięknie roskwitnego ogródka, bo kołtuny i kapelusze pań, modno jaskrawe i przybrane wiosennymi nowalijkami, biją w oczy swą bajeczną barwnością. Pań zaś na sali jest przytłaczająca większość i to pań z inteligencji, tych, spotykanych codziennie w modnych kawiarniach. Dziś mają prawdziwą uczusaję, — żywy wycinek z życia, bardziej ciekawy i emocjonujący, aniżeli powieść lub film kryminalny.

Ogólna psychoza, otaczająca ten proces, udziela się nawet świadkom, nie wyłączając obytych zdawałoby się z temi sprawami, policjantów. Każdy chce powiedzieć coś ciekawego, rewelacyjnego, stara się zainteresować Sąd i publiczność swymi zeznaniami. To też Sąd musi umiejętnie pytaniami oddzielać ziarno od plew, musi wyłowić fakty istotnie ważne. Pełny to nieraz szemrający, który przecie przemyśleli i młóżyli sobie swą rolę przy pulpicie dla świadków, teraz zaś muszą z niej zrezygnować na korzyść „dobra przewodu sądowego.

### ZEZNAWIE LEKARZA POGOTOWIA

Pierwszym przesłuchanym wczoraj, w środę, świadkiem, był lekarz Pogotowia prywatnego „555”, dr. Marjan Korzębski, którego wezwano do Gierszewskiego. Przybywszy na miejsce wypadku dr. Korzębski zastał zastygłe zwłoki, obok nich zaś matkę i słuźarza. Ponieważ spostrzegł od razu typowe oznaki śmierci, jak skurcz szczęki, stężenie całego ciała i t.p., przeto zbadał nieboszczyka tylko powierzchownie, nie chciał bowiem zacierać śladów przed przybyciem władz śledczych. — „A czy śmierć wydała się p. doktorowi naturalną?” — „Przeciwnie, wydała mi się dziwną, przypuszczam jednak otrucie, w czem utwierdził mnie skrutek recepty, leżący na biurku”. — „Co to była za recepta?” — „Nie wiem. Na oderwanym skrawku wyczytałem tylko zakończenie „calle”, sądziłem więc początkowo, że to była silna trucizna, cyjankalka (sinek potas).” „Jak pan sądzi, panie doktorze, ile czasu upłynęło od chwili śmierci Gierszewskiego do przybycia Pogotowia?” „Dwie do trzech godzin, gdyż w tym czasie występują zwykle objawy stężenia. Ponieważ przybyłem o godz. 14-iej, więc agon mógł nastąpić o 11-tej do 11 min. 30”. — „Czy to jest rzeczą kategorię-znie pewną?” — „Nie. Bywał jatką. Sam wkładłem na frontie wypadek, że stężenie nastąpiło natychmiast po śmierci”. — Powód ewidentny chciał ustalić specjalność lekarską dra Korzębskiego, lecz Sąd uznał to za zbędne dla sprawy, polecając wezwać następnego świadka.

### DRUGI LEKARZ

Jest to również lekarz Pogotowia prywatnego, dr. Walery Puchalski, który nazał się po śmierci Gierszew-

skiego był wezwany do jego żony na ulicę Narbutta. Pani Charlotta Gierszewska leżała w łóżku i żaliła się, że tegoż dnia była u ginekologa, który po zbadaniu jej oznajmił, że zachodzi prawdopodobnie wypadek ciąży pozamacicznej. Po przybyciu do domu ucznia silne bóle i dlatego wezwał lekarza. „Co p. doktor zastosował?” — „Zwykle w takich wypadkach środki uspokajające”. „Czy chora była sama w pokoju?” — „Nie, było tam jakichś dwu panów, wojskowy i cywilny, oraz pani”.

### DEIWNE ZAINTERESOWANIA OSK. KUCHARSKIEJ

Świadek adwokat Wilhelm Silbermann, że Kucharska, której był doradcą prawnym, miała zamówioną u niego wizytę w dniu 29 października r. ub., a więc w dniu morderstwa na godzinie 18— 18.30. Nie przyjechał jednak. Telefonowała dopiero około godziny 22 w nocy, gdy adwokat zbierał się do wyjścia z domu. Powiedział Kucharskiej, że się śpieszy i nie ma czasu. Wówczas ułyszał słowa: „Ale ja nie w tej sprawie, zamartw mój brat w tajemniczych okolicznościach. Nie wiadomo, czy to samobójstwo, czy zabójstwo”. — „Czy na tem rozmowa została zakończona?” — „Tak, ale po ni Kucharska zadzwoniła po chwili drugi raz, zapytując, czy i jakie prawa ma wdowa do majątku zmarłego mecia. Wyjaśniłem jej, że jeżeli nie było rozwodu ani separacji, praw wdowy do majątku jest bezsprzeczne”.

### PRZESŁUCHANIE POLICJANTÓW

Z kolei zeznawali policjanci, biorący udział w śledztwie w sprawie zamordowania Gierszewskiego.

Pierwszy z nich przewodownik Bolesław Korczak dyżurował w komisariacie, w chwili, gdy wpłynęło zamełdowanie o śmierci Gierszewskiego. Zgłosił się wówczas do Komisariatu właściciel zakładu pogrzebowego Marczewski i prosił aby nie dokonywać sekcji zwłok.

„Przecież był nakaz prokuratora?” — „Przecież, ale Marczewski powiedział: Sekcja zwłok — to będzie tragedia rodzinna, bo to pobożni ludzie, może p. przewodnik poprosi prokuratora, ażeby zwolnił od sekcji”.

„Świadek prosił?” — „Tak jest. Telefonowałem do wiceprokuratora i uzyskałem zwolnienie. Dopiero później, kiedy się okazało, że chodzi o zbrodnię, został wydany ponownie nakaz dokonania sekcji”.

Drugi policjant st. posterunkowy Ratajczyk, dokonywał oględzin zwłok natychmiast po zawiadomieniu o śmierci. Odnosił wrażenie samobójstwa. „A czy świadek rozmawiał z domownikami?” — „Tak jest, rozmawiałem ze słuźarza Molenda”. — „Czy mówiła co o Kucharskiej?” — „Mówiła, że jej pan spodziewał się przybycia siostry, a tu nagle zmarł”.

### CZTERY GODZINY DYŻURU PRZY ZWŁOKACH

Trzeci z policjantów, st. poster. Swierczyński dyżurował przez cztery godziny przy zwłokach i obserwował

(Dalszy ciąg na str. 6-iej)

„Słowo” na wysłanie

Skład w Wilnie  
ZAMKOWA 20. Tel. 28-08

**Zawsze czująca**  
i dowlpna, a lekka rozmowa z nią jest prawdziwą przyjemnością. Już sam widok jej wspaniałych, jak jedwab bluszczących włosów, sprawia radość. Stale pielęgnuj swoje włosy stosując niealkaliczny

**BEZ MYDŁA**

**Szampion Czarna główka**  
W 2 odmianach: do ciemnych i jasnych włosów, w proszku i w płynie.

**Programy radjowe**  
WARSZAWA

Czwartek, 20 kwietnia 1939 r.  
6,30 Pieśń. 6,35 Gimnastyka. 6,50 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11,00 „W takt muzyki“ — poranek muzyczny dla szkół powszechnych. 11,25 Billy Mayerl gra własne utwory. — 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Przerwa. 15,00 Rozmowa technika z młodziem. 15,15 Kłopoty i rady. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Nasza wieść przed i po komasacji. 16,40 Recital organowy. 17,20 Niedzielnice wracają do naszej kniei — pogadanka. 17,30 Koncert popularny. 18,00 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 18,30 Muzyka filmowa. 19,00 „Agnieszka wypuszcza skowronka z kieszki“ — popularny koncert rozrywkowy. 20,00 Muzyka taneczna. 21,00 Koncert. 21,30 „Pochodnie wieków“. 22,00 „Folklor różnych krajów“. 22,45 Muzyka. 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23,05 Współczesna polska pieśń chóralna.

**Piątek, dn. 21. 4. 1939 r.**

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6,35 Gimnastyka. 6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 8,10—11,00 Przerwa. 11,00 Audycja dla szkół. 11,25 Georges Bizet (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00 — 15,00 Przerwa. 15,00 „Na szerokim świecie“. 15,20 Poradnik sportowy. 15,30 Muzyka obiadowa w wyk. Ork. Rozgl. Poznańskiej. — 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Rozmowa z chorymi. 16,35 Utwory skrzypcowe w wyk. Antoniego Szafrańka. — 17,00 Owocna praca polskiego Związku Zachodniego—pogadanka. 17,10 — Leczenie nowotworów ziołami w ln. stytucie Radowym w Paryżu — odczyt. 17,25 „Wiosenne kwiaty“. Wykona Helena Zboisńska-Ruszkowska. — 17,45 Skrzynka techniczna—red. Wacław Frenkiel. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 „Ślask dzisiejszy“ — wycieczka literacko - muzyczna w oprac. Zdzisława Hierowskiego (z Katowic). 19,15 Koncert rozrywkowy. 20,35 Audycja informacyjna. 21,00 „Pieśń Moja“ — fragment z powieści „Potójny ślad“ — Filiberty Szeplinińskiej. — Sobolewskiej. 21,20 D. c. Festiwalu. — 22,25 Społeczeństwo i artystyczne konsekwencje skoszarowania literatury — szkic Czesława Zgorzelskiego (z Wilna). 22,40 Piosenki francuskie (płyty). 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski w języku francuskim.

**WILNO**

Czwartek, dn. 20. 4. 1939 r.  
6,56 Pieśń poranna. Patrz program warszawski. 8,10 Program na dzisiaj. 8,15 Muzyk poranna. 8,50 Odcinek prozy. Patrz program warszawski. 11,25 Odczyt wiośny. Patrz program warszawski. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Muzyka lekka. Patrz program warszawski. 17,20 Niedzielnice wracają do naszej kniei—pogadanka Feliksa Dągla. — 17,30 Koncert popularny w wykonaniu Ork. Rozgl. Wil. pod dyr W. Saczeńskiego oraz Z. Wyleżyńskiej—sopran. 18,00 Przegląd prasy sportowej. 18,05 Utwory fortepianowe w wyk. Z. Kerntopf-Romaszkowej. — 18,20 Skrzynkę ogólną prowadzi T. Łopalewski. Patrz program warszawski. 22,00 „Franciszek Liszt“—pog. muz. w opr. N. Fantiego z ilustracją z płyt. — Patrz program warszawski. 23,55 Zakończenie programu.

**BARANOWICZE**

Czwartek, dn. 20. 4. 1939 r.  
6,57 Pieśń poranna. 8,10 Nasz program i wiadomości dla naszej wsi. 8,20 Koncert poranny (płyty). — 11,25 Billy Mayerl gra własne utwory. — 14,00 Fortepjan i skrzypce (płyty). — 14,20 Wiadomości z naszych stron. — 14,30 Koncert popołudniowy (płyty). 18,00 „Nawożenie i pielęgnacja łąk“ — pogadanka. 18,10 Koncert (płyty). — 22,00 Mendelssohn: Sen nocy letniej. 22,15 Muzyka lekka i taneczna z płyt. 23,05 Zakończenie programu.

Przy fizycznym i umysłowym wyczerpaniu

**Trzeci dzień procesu o zabójstwo inż. Gierszewskiego**

(Początek na str. 5-ej)

wszystkich domowników. „Kiedy przy była Kucharska?“ — „Przed ósmą wieczorem“. — „Jak się zachowywała?“ — „Zrobiła na mnie wrażenie, że nienaturalnie“. „Jak się zachowywała żona zmarłego?“ — „Była bardzo przejęta ale nie rozpacziała, ani płakała“. — „Świadek opowiada dalej, że gdy sklejono strzępki recepty, analizowane na biurku, zapytał lekarza, czy można się tam lekarstwem obruc. Lekarz przeczytał, ale nie wyjaśnił, co to jest za lekarstwo, tylko powiedział: „Można tego kwartę wypić, a przecież człowiekowi nie będzie“. „Czy pan rozmawiał ze służącą?“ — „Tak jest, mówiła, że pan jej czekał na kogoś“. — „A czy ktoś inny z obecnych wspominał, że on oczekiwał jakiejś wizyty?“ — „Owszem mówiono o tem, ale kto, nie pamiętam“. — Czy skalkulację przedmiotu, którym można było przeciąć sznur od telefonu?“ — „Tak, znalazłem na rajsbrocie nóż, czy też nożycki“. „Jak była ubrana pani Kucharska, gdy przyszła?“ — „Ubrana była jaskrawo“. — „Jaskrawo, czy jasno?“ — „Świadek usiłuje sobie przypomnieć i powiada, że była w szarozielonym płaszczu. Oskarżona Kucharska oświadcza na to, że była w tym samym płaszczu, co w sądzie. Płaszcz jest czarny.

„Co świadek rozumie przez powiedzenie, że Kucharska zachowywała się nienaturalnie?“ — „Podniosła ręce do bina, pierś jej falowała“. — „Czy świadek szukał laski od naboju?“ — „Szukano czegoś podejrzanego, lecz o tusce nie było narazie mowy“. Dalej świadek opowiada, że Kucharska chciała kilkakrotnie podejść do zwłok, on jednak sprzeciwił się temu. „Jak to, sprzeciwił się pan?“ — „Zastąpiłem drogę swoją osobą i podałem kieszki, aby usiadła“.

Następny świadek, st. posterunkowy Lipiński jest dzielnicowym ul. Lwowskiej i mówił często do czynienia z Gierszewskim. M. in. w maju roku ub. pewien szofer taksówki zameldował, że Gierszewski wraca pijany w towarzystwie jakiejś kobiety, która go okradła w aucie. Szofer sportował to w lustro. Śledztwo wykazało, że jest to kobieta kontrolna Wanda Popowska. Odebrano jej wszystkie skradzione rzeczy. Gdy st. posterunkowy Lipiński oddawał je na drugi dzień, Gierszewskiemu, inżynier był jeszcze nawpół przytomny. „Czy po śmierci Gierszewskiego zwracał się kto do świadka z interwencją o niedokonywanie sekcji zwłok?“ — „Tak, prosiła o to matka“. — „A czem motywowała?“ — „Że to tak nieprzyjemne dla rodziny“. „A czy adwokat Kucharski zwracał się w tej sprawie?“ — „Owszem, telefonicznie“. „Czy mówił, że jest adwokatem?“ — „Tak“. — „Czy świadek widział przecięty sznur telefonu i czy wiedział o zaginięciu klucza?“ — „Tak, — sądziliśmy, że Gierszewski mógł wyrzucić klucz przez okno, szukałem klucza na dworze, lecz nie znalazłem“. — „Czy pan przesłuchiwał służącą Molendę, co mówiła?“ — „Ze tego dnia oskarżona Kucharska miała być u swego brata, że jej pan był zdenerwowany“. — „A jak zachowywała się Kucharska, gdy przybyła do zwłok brata?“ — „Przeskadszała, kręciła cię niepotrzebnie“.

**WOŹNY Z BANKU — ŁAŃCUCH U DRZWI**

Kolejny świadek woźny bankowy Spoczynski przyniósł w dniu morderstwa o godz. 11 i pół przed poł. do mieszkania Gierszewskiego zawiadomienie o płatności wéksła. „Czy świadek dzwonił?“ — „Tak, służąca zapytała kto tam? Odpowiedziałem: goniec z banku. Wówczas zdjął łańcuch“. „To drzwi były zamknięte na łańcuch?“ — „Tak“. — „Następuje bardzo szczegółowe badanie świadka, mające na celu ustalenie, czy drzwi były zamknięte na łańcuch, gdy podszedł, czy też dopiero służąca, chcąc sprawdzić, kto stoi za drzwiami, założyła łańcuch. Świadek stwierdza kategorycznie, że gdyby zakładała łańcuch, byłby słyszał charakterystyczny dźwięk. Po otrzymaniu pokwitowania odszedł.

**SLUSARZ KOZIAR Z WYTRYCHEM**

Z kolei przesłuchiowano slusarza Kozia, który wytrychem otworzył drzwi do gabinetu zamordowanego Gierszewskiego. Świadek nie zeznaje nie szczegółowego. Odrazu poznał, że widzi trupa, usta były sine, poradził wezwanie lekarza i policji, słyszał jak matka wolała aby wezwał pogotowie. Dwa jaskółnicy pogrzebowi, Stanisław Włanowicz i Henryk Maciejewski, którzy przebiegali nieboszczyka, zeznali, iż odkryli ślady krwi, poczem znaleźli ranę od postrzału. Dziś dał swój ciąg procesu.

— „Zdaje się, że tak“. „Jak tłumaczył pan sobie hipotezę otrucia gdy w gabinecie nie znalezione ani proszków, ani szklanki, lub faszczki od piyn?“ — „Sądziłem, że rodzina po otwarciu drzwi przez slusarza usunęła ślady“. — „Dlaczego?“ — „Ze względu na sekcję zwłok i na władze kościelne“.

Następnie świadek stwierdza, że matka zamordowanego, pani Stanisława Gierszewska zwierzaa mu się, iż zabić syna mogła Kucharska przy pomocy męża. Ponieważ było to sprzeczne z zeznaniami świadka, złożonymi w śledztwie, Sąd odczytuje te zeznania, wynika z nich, że matka mówiła, iż Kucharscy mieli rewolwer, lecz do niego ma większą pretensję, niż do córki.

**GIERSEWSKI PRZED ŚMIERCIĄ PODJĄŁ PIENIĄDZE**

Po przerwie obiadowej pierwszy zeznał wspomniany Gierszewskiego, architekt Woźniakowski, który wdział się z nim rano w dniu morderstwa. O godz. 8 rano świadek telefonicznie do Gierszewskiego, który miał podjąć pieniądze w banku. Gierszewski oświadczył, że może spotkać się tylko wcześniej, gdyż o 10-ej ma się z kimś zobaczyć. Dlatego pieniądze podjął o 8 i pół, załatwił sprawę i umówił się, że spotkają się o 3 po poł. na budowie. Gierszewski nie przyszedł, a o 4-ej telefonowano z domu, że nie żyje. „Jak pan na to zareagował?“ — Pojechałem natychmiast na Lwowską“. Świadek opowiada dalej, tak: „Rozeszły się w pierwszej chwili plotki, że ja jestem moralnym sprawcą samobójstwa Gierszewskiego, gdyż miałem go oszukać w interesach. Kiedyś spotkałem Charlotę Gierszewską, powiedziałem do niej: „O mnie mówią, że byłem powodem jego śmierci, i o pani to mówią, bo miała pani przyjaciela, dlatego jest w naszym wspólnym interesie, ażeby dokonano sekcji zwłok i wyjaśniono prawdziwą przyczynę“. Świadek opowiada o zebraniu w lokalu Gierszewskiego, na którym był właściciel zakładu pogrzebowego Marczewski. Kucharska telefonicznie do męża, by się dowiedzieć, co może wykryć sekcja zwłok. Adwokat Kucharski odpowiedział, że teraz jest już za późno na sekcję, ponieważ truchizna rozłożyła się i analiza nie wykaże w organizmie zmarłego śladów. Na to odpowiedział Marczewski, że tam truchizny niema, bo on zginął od postrzału. Na to Kucharska zapytała: „A gdzie laska z

**Kazanie ks. Tyczkowskiego**

„Kochani bracia. Dzieje historyczne różnie łączyły Polskę z Wielkim Księstwem Litewskim. Powoli, coraz bardziej ściśnięty się stosunki obu tych ziem pomiędzy sobą, aż doproważyły do Unji Lubelskiej, która była koroną pisaną tego stosunku, jaki się zdążył wyrodzić ze ściśniętego pokrewieństwa ludzi tych ziem.

Bo i treść Unji lubelskiej obu najzacieśniej narodów jest rozbrajająca. Korona Polska i Wielkie Księstwo litewskie jest jedno nierozdzielne nierozbitne ciało, a także nierozdzielna

**Obchód rocznicy Wyzwolenia Wilna**

WILNO. W związku z radością rocznicą wyzwolenia Wilna na wszystkich domach wywieszono flagi narodowe, w wielu oknach wystawiono umieszczone udekorowane portrety Marszałka Józefa Piłsudskiego, Prezydenta Rzeczypospolitej prof. J. Mościckiego i Marszałka Edwarda Śmigłego - Rydza.

O godz. 9-ej uroczyste nabożeństwo odprawił ks. dr. Piotr Śledziwski.

Na uroczyste nabożeństwo przybyli: minister Kościółkowski, wojewoda Bociński, inspektor armji Dąb-Biernacki, prezydent miasta dr. Maleszewski, rektor USB ks. prof. dr. Wójcicki.

Kierownicy urzędów niezespolonych, przedstawiciele władz państwowych, wojskowych, samorządowych, instytucyj gospodarczych i innych.

Ważdłuż ulicy Ostrobramskiej ustawiły się poczty sztandarowe organizacji kombatanckich, ze sztandarami Związku Legionistów i Peowiaków na czele, poczty sztandarowe przysposobienia wojskowego, młodzieży akademickiej i szkolnej oraz cechów i organizacji społecznych.

W czasie nabożeństwa orkiestra wojskowa odegrała kilka pieśni kościelnych. Po nabożeństwie ks. kapelan Tyczkowski wygłosił następujące okolicznościowe kazanie.

**Kazanie ks. Tyczkowskiego**

„Kochani bracia. Dzieje historyczne różnie łączyły Polskę z Wielkim Księstwem Litewskim. Powoli, coraz bardziej ściśnięty się stosunki obu tych ziem pomiędzy sobą, aż doproważyły do Unji Lubelskiej, która była koroną pisaną tego stosunku, jaki się zdążył wyrodzić ze ściśniętego pokrewieństwa ludzi tych ziem.

Bo i treść Unji lubelskiej obu najzacieśniej narodów jest rozbrajająca. Korona Polska i Wielkie Księstwo litewskie jest jedno nierozdzielne nierozbitne ciało, a także nierozdzielna

**Specjalna audycja poświęcona rocznicy 19-go kwietnia**

WILNO. W związku z 20-tą rocznicą wyzwolenia Wilna — Rozgłośnia Wileńska P. R. nadawała w ciągu dnia wczorajszego program specjalny, ilustrujący historję walk o Wilno. Nadane zostały m. in. audycje: „Wielka noc wileńska z roku 1919“, słuchowisko dr. Walerjana Charkiewicz: „Ko-

jest wspólna Rzeczypospolita, która się z dwóch państw i narodów w jeden lud zniósł. Powiedziano dalej, że ją trzymać i dźierać i wypełniać sami i z potomkami swymi na wieczność będziemy bez fortelów wszelkich.

Łączyła te ziemie wspólna miłość do jednej matki i królowej naszej, dźierząca tron swój w sercach najlepszych synów tych ziem i tu w Wilnie, w Ostrej Bramie i w Częstochowie.

Bo tu w Wilnie wychowali się najdrożsi nam i Mickiewicz i Słowacki, którzy dali narodowi pokarm duchowy, na którym wyrastał cały naród, na którym wyrósł najdzielniejszy syn tej ziemi Józef Piłsudski.

W nim też objawił się duch całej tej ziemi i umiłowanie wolności — w nim nieuleśnita się cała moc i cała siła tej ziemi.

Przypomną tu słowa Marszałka o wyprawie na Wilno: „Gdy w roku 1918 i 1919 Wilno znalazło się w rękach bolszewików, dzieliło mnie od niego około 300 km. i siły niemieckie i bolszewickie. Miasto mego dziwieństwa, kocham je i tęsknię doń latami całemi. Los Wilna — to był dla mnie ten węzeł psychiczny i mus, który ciągnął koniecznieją. Na wielkim ekranie duszy dalekie Wilno malowało się różową plamą na północ od wielkiej czerwonej plamy walejącego Lwowa, gdzie mus nakazywał posłać posiłki. Było duszy, jako owej kobiecie w „Weselu“ Wyspiańskiego „Mus mnie wola, raz dokoła“. Ja wolał mus lat młodych, miłości i wspomnień i Wilno, dla mnie było dziedzictwem długich lat tęsknot i przywiązania.

„Tworząc koncepcję wileńską, czemu, że tworzę rzecz piękną.

Ukochane, drogie Wilno... jadąc, uczyłem moich oficerów kochać to miasto Mickiewicza i Słowackiego.

I porwali chłopcy do Wilna, tak, jak tylko polski żołnierz umie.“

A potem wita Wilno Tego, który tę wolność niósł — jakżeż wspaniały był wjazd Jego. Czekał na niego u wrot Ostrej Bramy — wszyscy synowie stali przed Nim serca swoje i gotowość służenia do uwolnienia całego kraju, a największą radością nabrzmiały serca na nabożeństwie przed ołtarzem Królowej i Pani miasta miłego. Bracia, złożcie i dziś w sercach waszych przyrzeczenie, że przykładem swoich trudów dla Polski pociągacie będziecie dla zachowania wielkiej spuścizny — nie ustąpićie od Tej, która w Ostrej świąci Bramie i stanicie w obronie swojej i narodu całego wolności i wiary, jako najlepší, wolni synowie. Amen.“

Na zakończenie zebrani odśpiewali hymn „Boże coś Polskę“.

**Koń na Rosję**

Z Ostrej Bramy obecni na nabożeństwie udali się na Rosję.

Po ustawieniu się pocztów sztandarowych frontem do mauzoleum, rozpoczęło się składanie wieńców i wiośszerek kwiatów przed płytą mauzoleum. Jako pierwszy złożył wiązaną kwiatów, przepasaną szarfami o barwach Krzyża Niepodległości z napisem „Wielkiemu Marszałkowi“ P.O. W.“ — minister Kościółkowski w imieniu organizacji.

Następnie wojewoda Bociński i prof. Stanisławicz — w imieniu wojewódzkiego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, dalej — prezydent Maleszewski — w imieniu miasta wiązaną z napisem: „Sercu Oswobodziciela — miasto Wilno“, rektor USB, oraz długi szereg przedstawicieli organizacji b. wojskowych, społecznych i młodzieżowych.

Z kolei przy pomniku poległych w walce o Wilno Peowiaków, złożył kwiaty przez koła wileńskiego Związku Peowiaków — senator Dobaczewski.

Organizacje kolejowe ze szwadrami i plutonem K.P.W. przesyły pod pomnik Peowiaków — gdzie dyrektor kolei inż. Głazek, złożył wiązaną kwiatów. Następnie kolejkarze przemastrowali na cmentarz „Stara Bosa“, gdzie na mogile poległego w czasie walk o Wilno kolejarza ś.p. Rokickiego, syn poległego złożył kwiaty. W ciągu całego dnia organizacje i osoby prywatne składały przed płytą, kryjącą serce Oswobodziciela Wilna, liczne wiązaniki kwiatów.

**W terenie i na torach**

**Pokazowe mecze tenisowe w Warszawie na F. O. N.**

W nadchodzącą sobotę i niedzielę Polski Związek Lawn-Tenisowy zorganizuje pokazowe mecze tenisowe, całkowity dochód z których przeznaczony będzie na F.O.N.

Zawody pokazowe odbędą się na kortach Legji stolecznej przy udziale wszystkich czołowych naszych tenisistów, przebywających obecnie na obozie treningowym w stolicy.

Program meczów w oba dni notujemy:  
Sobota 22 bm. o godz. 14-ej: Kończak — Gotszalk, Siodów-

**CO DZIEJE SIĘ Z NAGRODĄ KOMENDANTA OSRODKA W. F.?**

„Szczypiorniak“ jest chyba najbardziej zaniebana grą w Wilnie. Jak wiemy ta graż sportu włączona jest do gier sportowych i należy do takiego właśnie okręgu w Wilnie. Ostatnio grę w „szczypiorniaka“ ogładaliśmy najwięcej przed czterema laty w parku Żeligowskiego. Ofiarowi podówczas komendant Osroka W. F. ceną nagrodę przechodnią z brązu. Dalej ani mistrzostw nie było, ani też usiłowanie je zorganizować. W. O. Z. G. S. powinie się tem zająć. (h).

**Z. A. K. S. WZNAWIA SWĄ DZIAŁALNOŚĆ**

Po kilkuletniej przerwie wznowiła swą działalność sekcja piłkarska „Zaksu“.

Zebrań informacyjnych dla starych członków, nowowstępujących, sympatyków i prasy odbędzie się w lokalu klubowym przy ul. W. Pohlanka 14 w piątek, dn. 21 bm. o godz. 8 w.

**NIESPODZIEWANA PORAZKA ZAPASNIKÓW NIEMIECKICH**

BUDAPESZT. Między państwowy mecz zapasniczy w stylu grecko - rzymskim Niemcy — Węgry, zakończył się niespodziewana porażką drużyny niemieckiej w stosunku 2:6.

**FRANCJA ODWOŁAŁA MECZ PIŁKARSKI Z NIEMCAMI**

PARYŻ. Francuski Związek Piłki Nożnej odwołał zapowiedziany na 23 b. m. w Paryżu międzynarodowy mecz z Niemcami. Nie odbędzie się również projektowany w tym samym dniu mecz rezerwowych zespołów tych samych państw w Bordeaux.

**Nowy nokaut Louisa**

NOWY JORK. Bokserski mistrz świata wszystkich wag, murzyn amerykański Louis, stoczył w Los Angeles w obecności 25 tysięcy widzów mecz z Amerykaninem Ruprem w obronie swego tytułu.

**Narodowy bieg naprzelaj w Gdańsku**

GDANSK. W dniu 30 b. m. odbędzie się po raz 7-my w Gdańsku narodowy bieg naprzelaj. Zawodnicy startować będą ze stadionu Polskiej Rady sportowej we Wrzeszczu.

**Dwa nowe rekordy świata w pływaniu**

LONDYN. Pływak amerykański Richard Hough ustawił dwa nowe rekordy świata w pływaniu stylem klasycznym a mianowicie:  
Na 100 jardów — 60,6 sek.  
Dotychczasowe rekordy świata były w posiadaniu Niemca Balke—69,5 sek. oraz Amerykanina Skinner — 62,1 sek.

Apieka Nazowiecka  
WARSZAWA  
WYCIERPANIE  
WARSZAWA  
MAZOWIECKA 10.

# Środy Literackie

Miła środa o miłym miesiącu

Oddanie w dniu dwudziestolecia wyzwolenia Wilna głosu na „środzie“ paniom Kobylińskiej i Bohdanowiczowej było bardzo dobrym pomysłem. Obie sympatyczne autorki, dzielące wspólnie zaszczytne laury konkursu jubileuszowego Księgarńi św. Wojciecha, dzięki umiejęt-  
nemu i stojącemu na wysokim poziomie doborowi tematów i utworów, potrafiły stworzyć pię-  
kny i miły nastrój.

Przyjemną niespodziankę sprawiła przedwzrostkiem p. Kobylińska, dając się poznać nie tylko jako ciekawa narratorka w prozie, lecz również jako poetka. Mimo bowiem iż ma ona na sumieniu już sześć zbiorów wierszy, ta dziedziną jest daleko mniej znana i uznana. Całkiem niesłusznie. Otwierając jej autorec-  
tacje wiersz „Nasz dwór“ ozna-  
rował wszystkich rzewnym hu-  
morem i siłą ekspresji; następne, wybrane ze świeżo wydanego zbioru „Szare kamienie mi-  
wia“ (nb. autorka dechód z jego sprzedaży ofiarowała na FON), miały akcenty prawdziwie mocne i wzruszające. Ich leitmotyw — kult Marszałka Piłsudskiego i sentyment do Wilna i ziemi Wileńskiej parował doskonale do charakteru wieczoru, nie spawał jednak wrażenia urzędowej i oficjalnej obrzędowości. Z prozy p. Kobylińskiej usłysze-  
my w drugiej części wieczoru drukowaną już „Rezurekcję“ i fragment pełnej humoru nowej powieści piódniej autorki „Dom na Zarzeczu“.

Publiczność szczerze oklaskiwała autorkę i cieszyła się z wiązanki bżów, którą dostała.

P. Zofja Bohdanowiczowa, od lat kilku związana silnymi niemi sentymentu z Wileńszczyzną na odczytała w pierwszej części wieczoru fragment powieści „Krzyż nad Litwą“ — próbę rekonstrukcji uroczystości pogrzebowych Kiejstuta, może trochę z punktu widzenia ostatnich ba-  
dań historycznych zbyt fantazyjną (autorka wprowadza Olimp litewski, skomponowany przez bezkrytycznego Narbuta), lecz literacko bardzo cieka-  
wą. Dała się też poznać jako poetka, prezentując wiersz „Pochód Welów“, również na mitologii litewskiej osnuty. W drugiej części zapoznała zebranych z urywkiem nowej powieści regionalnej „Ludzie z Gopszty“.

Publiczności — bardzo dużo, zwłaszcza pań, manifestujących sympatię do miłych autorek.

# Zaćmienie słońca i zorza polarna nad Wilnem

WILNO W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych nastąpiło częściowe zaćmienie słońca, widoczne niemal w całej Polsce.

W Wilnie zaćmienie widoczne było tylko przez 6 minut, a mianowicie od godziny 18 min. 17 do 18 min. 23. Tarcza słoneczna była wówczas prawie na sa-

mych horyzoncie. Na zachodnim głównym brzegu tarczy słonecznej powstał mały, ciemny odcinek, będący profilem księżycą na nowiu. Odcinek ten w miarę zbliżania się tarczy słonecznej do linii horyzontu — wzrastał.

Zaćmienie ze względu na za-  
chód słońca, nie miało większego znaczenia naukowego. Nato-

miast w ubiegły poniedziałek, 17 kwietnia, — w czasie od go-  
dziny 21 do 22.30 widoczna była nad Wilnem zorza polarna w kształcie smug świetlnych. Zjawisko zorzy, obserwowane było przez wileńskie obserwatorium astronomiczne.

iz. A.

# Otwarcie wystawy prac „grupy wileńskiej“ i wystawa projektów na pomnik Marsz. Piłsudskiego

WILNO Wczoraj o godzinie 14-ej odbyło się w Wilnie uroczyste otwarcie pierwszej zbiorowej wystawy prac „Grupy wileńskiej“ jako inauguracja stałej działalności wystawowej wileńskiego T-wa Szerzenia Kultury Sztuk Plastycznych.

Na wystawie zgrupowano po-  
nad 150 prac następujących au-  
torów, wychowanków Wydziału Sztuk Pięknych U.S.B.: Grzego-  
rza Andrejewa, Koźmy Czuryła,  
Romany Girtyłówny, Tadeusza  
Godziszewskiego, Barbary Hou-  
waitowej, Leona Kosmulskiego,  
Wandy Krasnodobskiej - Relche-  
rowej, Edwarda Kuczyńskiego,  
Michała Siewruka Aidony Ro-  
manowiczowej, Krystyny Wró-  
blewskiej, Walentego Romanowi-  
cza, Haliny Bobaryko i Adolfa  
Popiawskiego.

W kilku salach nowootwarte-  
go stałego lokalu wystawowego  
T-wa umieszczono prace malar-  
skie, rzeźbiarskie i graficzne.

Najliczniej prezentują się prace  
graficzne. Niekiedy z członków  
T-wa wystawiają prawie całą ko-  
lekcję prac za ostatnie lata.

Poszczególni członkowie gru-  
py wileńskiej brali udział w róż-  
nych wystawach krajowych i za-  
granicznych. Z ważniejszych na-  
leży wymienić: II - gą Międzyna-  
rodową Wystawę Drzeworytów  
w Warszawie w 1936 roku, w  
której udział wzięli ś.p. Lew  
Dobrzyński, Leon Kosmulski,  
Walenty Romanowicz i Krysty-  
na Wróblewska, a Leon Kosmul-  
ski otrzymał nagrodę wydawni-  
czą za drzeworyt „Urbis Celeber  
rima“; wystawę grafiki myśliw-  
skiej w Poznaniu w roku 1938,  
w której uczestniczyła i otrzy-  
mała nagrodę Krystyna Wró-  
blewska za drzeworyt „Diana“;  
wystawę wileńskich artystów  
plastyków w Warszawie w roku  
1937 z udziałem Koźmy Czury-  
ła, ś.p. Lwa Dobrzyńskiego i Mi-

chała Siewruka. Ponadto Leon  
Kosmulski uzyskał w 1939 roku  
nagrodę z funduszu im. Marszał-  
ka Piłsudskiego za drzeworyt:  
„Kościoty wileńskie“, miedzioryt  
„Zapomniane groby“ i miedzioryt  
„Portret Stanisława Au-  
gusta“.

Podczas zwiedzenia wystawy  
p. min. Kościalkowski nabył  
miedzioryt L. Kosmulskiego  
„Wilno — miasto Gedymina“ o-  
raz drzeworyt Krystyny Wró-  
blewskiej „Wjazd Beliny do Wil-  
na“.

## WYSTAWA PROJEKTÓW NA POMNIK

W ramach uroczystości wczoraj-  
szych, odbyło się o godz. 12-ej  
otwarcie wystawy projektów na  
pomnik Marszałka Józefa Piłsud-  
skiego. Na uroczystości otwarcia

przybyli: minister Kościalkowski,  
biskup Michalkiewicz, wojewoda  
Bociański, senator Prystor, przed-  
stawiciele społeczeństwa, prezy-  
dent miasta Maleszewski, gen.  
Dreszer, członkowie wojewódzkie-  
go Komitetu Uczczenia Pamięci  
Marszałka J. Piłsudskiego, przed-  
stawiciele innych wyznań, oraz  
przedstawiciele świata artystycz-  
nego.

Otwarcia wystawy doka-  
nał minister Kościalkowski, po-  
czem obecni zapoznali się z pra-  
cami nadesłanymi na konkurs.

Otwarta wystawa mieści się w  
jednym z pawilonów targów pół-  
nocnych, który został pięknie u-  
dekorowany flagami narodowymi i  
festonami o barwach Krzyża Vir-  
tuti Militari i Krzyża Niepodległo-  
ści.

Otwarta wystawa będzie trwa-  
ć dwa miesiące.

# Zebranie kandydatów na radnych

Komitetu Katolicko-Narodowego

WILNO Wydział Wykonaw-  
czy Katolicko - Narodowego Ko-  
mitetu Wyborczego powiada-  
nia, że dziś o godzinie 20 -ej od-  
będzie się w sali przy ul. Mosto-

wej 1 ogólne zebranie kandy-  
datów na radnych do Rady Miejs-  
kiej z list Katolicko - Narodo-  
wego Komitetu Wyborczego.

# Co słyhać w „Lutni“?

Wznowienia. — Przygotowania do wystawienia „Króla skrzypków“  
Kalmana i „Błękitnej maski“ Raymonda.

Kazimierz Dembowski, który  
wczoraj zbierał zasłużone oklas-  
ki licznie zebranych widzów ja-  
ko przemijający gość „Lutni“, wr-  
aca wkrótce na czas dłuższy, wraz  
z reżyserem Domostawskim.

Po ich przybyciu nastąpi sze-  
reg wznowień, które będą po so-

próby i przygotowania do wysta-  
wienia nowej operetki Kalma-  
na p.t. „Król Skrzypków“. Po  
tej nowości wystawiona zostanie  
druga, a mianowicie „Błękitna  
maska“ Raymonda.

Z zarządzeniem Krynicy został  
już zawarty kontrakt na dwa

# W sprawie pomnika Mickiewicza w Wilnie

WILNO Magistrat podaje: Komitet Budowy Pomnika A. Mic-  
kiewicza w Wilnie zwrócił się do Zarządu Miejskiego z prośbą o  
pomoc materialną, potrzebną dla zrealizowania budowy pomni-  
ka. Sprawa ta znajdzie się w najbliższym czasie na porządku  
dziennym obrad Komisji Urbanistycznej i Rady Miejskiej. Stosu-  
nek do tej sprawy Magistratu jest następujący: miasto musi Ko-  
mitetowi udzielić pomocy materialnej i wydać decydującą opinie  
w sprawie wyboru miejsca.

Dotychczas nie jest jeszcze zdecydow-  
na ani wysokość su-  
my subsydjum ani ustalone miejsce pod pomnik.

I w jednej i w drugiej sprawie wypowiedzą się Komisja Ur-  
banistyczna i Rada Miejska. Dla uniknięcia nieporozumień nale-  
ży podkreślić, że Komisja Urbanistyczna Zarządu Miejskiego — or-  
gan Rady Miejskiej, nie ma nic wspólnego z Biurem Urbanistycz-  
nym Zarządu Miejskiego. Poza to należy dodać, że Biuro Urba-  
nistyczne zostało powołane dopiero w roku 1936 i sprawę miejsca  
pod pomnik Mickiewicza zastało w stanie mniej więcej dzisiej-  
szym. Dopiero gdy Komitet, twórca pomnika, Komisja Urbanis-  
tyczna i Rada Miejska ustaliły miejsce pod pomnik, wówczas Biuro  
Urbanistyczne zajmie się rozplanowaniem tego miejsca i jego oto-  
czenia.

# Szosa betonowa do granicy litewskiej

WILNO Został opracowany program robót drogowych na te-  
renie województwa wileńskiego, który przewiduje:

- 1) Wykończenie budowy drogi Wilno — Zawiasy (w stronę Kowna), gdzie będzie ułożona gładka nawierzchnia z płyt kamienno - betonowych, 2) wykonanie budowy drogi w stronę Wilkomierza, aż do granic Państwa, 3) osiągnięcie połączenia drogowego, Mołodeczna i Wilejki z powiatem wileńskim, 4) wykonanie budowy drogi nad brzegami jeziora Narocz, aż do wsi Nikolce, 5) wykonanie budowy oporów przy moście na szalków Narocz, 5) wykonanie budowy mostu na rzece Dźwień w mias-  
teczku Koziny powiatu brasławskiego.

bie następowały w bardzo krót-  
kich odstępach.

Na pierwszy egięń pójdzie  
„Hrabia Luksemburg“, potem  
„Miłość Cygańska“, „Wiktorja i  
jej huzar“, „Księżniczka Czarda-  
sza“ i „Orłów“. W czasie tych  
rozmaitości będą się odbywały

mięsiące. „Lutnia“ będzie tam  
dysponowała 25 operetkami.

Na karykaturze L. Jeśmano-  
wicz wizerunki Janinę Kulezy-  
ką jako Lwizstrę, oraz Leopolda  
Dotkowskiego w roli walecz-  
nego Temistoklesa.

(w.l.)



**Gustaw Nowodworski**  
st. asystent Uniwersytetu Stefana Batorego  
opatrzony św. Sakramentami, zmarł 19 kwietnia 1939 r.  
w wieku lat 26.  
Wyprowadzenie zwłok ze Szpitala Miejskiego na  
Zwierzyńcu (Grodzka 10) do kościoła św. Jana nastąpi  
dnia 20 b. m. o godz. 5 po poł.  
Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione dnia  
21 b. m. o godz. 9 rano w tymże kościele, poczem  
odbędzie się pogrzeb na cmentarzu Rossa.  
O czem zawiadamiają  
MATKA i RODZINA.

„Księdzu Prof. Michałowi Sopoćko, Ks. Kapelanowi Dr. Piotrowi  
Siedziwskiemu, Dr. Hel-  
mowi Rochaczewskiemu, Dr. Teodorze Witorto-  
wej, Pulk. Tadeuszowi P.  
ockiemu, Nacz. Lek. Garn. Dr. Stani-  
sławowi Garniewiczowi, Lek. Dr. Marynowskiemu, Kpt. Lek.  
Adamowi Lewickiemu, Dr. Wacławowi Odyńcowi, P. Tadeuszowi  
Marynowskiemu oraz wszystkim Przyjaciółom, Kolegom i Znajomym,  
którzy okazali nam pomoc i współczucie spowodowane bolesną  
stratą, która nas dotknęła przez śmierć  
S. + P.  
**Józefa Cholewy,**  
Pułkownika w st. sp.  
tę drogą składamy serdeczne Bóg zapłać.  
DZIECI I WNUKI

**KRONIKA WILEŃSKA**  
CZWARTEK  
Dzień 20  
Sulpicjusza  
jutro  
Anzelma  
Wschód słońca g. 4.09  
Zachód słońca g. 6.36  
**PROGNOZA POGODY**  
w dniu 20 kwietnia 1939 r.  
Słonecznie o zachmurzeniu przeważnie umiarkowanym, na wschodzie miejscami opady. Nicco ciepłej. Umiarkowana wiatry z kierunków zachodnich.  
**DYZURY APTEK**  
Dziś w noży dyżurują apteki:  
Nalecza (Jagiellońska 1), Augustowskiej (Kijowska 2), Romeckiego (Wileńska 8), Frankina (Niemiecka 23), Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

**Wyrok w procesie Dembińskiego w piątek**  
WILNO. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Wilnie w sprawie Dembińskiego i Jedrychowskiego ogłoszony będzie w piątek dnia 21 b. m. o godz. 9 rano.  
**Negatywna odpowiedź ze Szwajcarii na żądania pracowników „Arbona“**  
WILNO Ze Szwajcarii nadeszła odpowiedź na żądania pracowników autobusów. Odpowiedź jest negatywna. Dziś u inspektora pracy odbędzie się w południe konferencja.

**Hotel Europejski w Wilnie**  
Pierwszorządny, ceny przystępne.  
Telefony w pokojach. Władza osobowa.  
**Hotel „St. Georges“ w Wilnie.**  
Pierwszorządny.  
Pokoje wygodne, ceny tanie.  
Telefony w pokojach.

U osób posiadających wysokie ciśnienie krwi, jak również u osób o nierównym działaniu serca naturalna woda gorzka „Franciszka - Józefa“ stosowana regularnie powoduje bez wysiłku wydatne wypróżnienie. —

**ZEBRANIA I ODCZYTY**  
— Ogólne Zebranie członkin Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Wilnie, Dzień t. j. 20 bm. (czwartek) o g. 7-ej wieczorem punktualnie w lokalu ZPOK przy ul. Jagiellońskiej Nr. 3/5 m. 3 odbędzie się Ogólne Zebr. Członkin Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Wilnie, poświęcone sprawom wyborów do Samorządu.  
Po zebraniu herbatka. Wszystkie Członkinie proszone są o jak najliczniejsze przybycie.  
**TURYSTYKA**  
— Jak się dowiadujemy Polskie Biuro Podróży „Orbis“ przystąpiło do organizacji indywidualnych wyjazdów do Litwy oraz wycieczki do Kowna, która wyruszy w dniu 26 maja i zabra-  
ci w Kownie do dnia 30 maja.  
**TEATR I MUZYKA**  
— **TEATR MIEJSKI NA POHULANIE.** Dzień 20. „Mała Kitty i wielka polityka“.  
— **TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.** Dzień 20. „Mała Kitty i wielka polityka“.

**Premjery w kinach „HELJOS“ Alarm**  
Jest to film francuski o bar-  
dzo szlachetnych tendencjach.  
Dziecko bawie się okręci-  
kami, które przyczyną zawa-  
rzenia znajomości między trzema ofi-  
cerami marynarki wojennej swo-  
ich państw, Francuzem, Angli-  
kiem i Niemcem.  
Francuz jest szczęśliwym mę-  
żem i ojcem, Anglik i Niemiec  
są kawalerami. W czasie obiadu  
otrzymują wiadomość o bójce w  
krajach marynarskiej, gdzie za-  
bito człowieka i aresztowano  
wielu marynarzy.  
Wszyscy trzej śpieszą, by ra-  
tować swoich podwładnych, a tak  
się złożyło, że podejrzany jest  
przedstawiciel każdej z trzech  
narodowości. My, widzowie, wie-  
my, że morderstwo popełnił cy-  
wil, ale oficerowie i sami aresz-  
towani tego nie wiedzą. Każdy  
wiąc posiada inną narodowość,  
co w skutkach wytworza atmo-  
sferę wzajemnej niechęci. Wszy-  
scy trzej rozstają się w nastro-  
ju niemal wrogim.  
Dziwne powikłania, z zasto-  
sowaniem niebezpiecznych ga-  
zów włącznie, sprawiają, że  
wszyscy trzej znajdują się w  
obliczu najgroźniejszego niebez-  
pieczeństwa. Tu każdy z nich  
wykazuje pogardę śmierci, hart  
 ducha i gotowość ofiarowania  
się za inn. Każdy staje się bo-  
haterem w naszych oczach. Wi-  
dzimy, że niczyj honor, niczyja  
odwaga ani gotowość do ofiar-  
nie są lepsze. Jednakowo podzi-  
wiamy Anglika, Francuza i Niem-  
ca, a poprzednie ich zatargi wy-  
dają się nam blache i nieistotne.  
Tak szlachetna treść zasad-  
nicza, przepiękna jest doskona-  
lemi pomysłami scenarjusza, —  
obfituje również w momenty peł-  
ne grozy i napięcia, dając nam  
pełne wyobrażenie o pracy ma-  
rynarskiej na okrętach wojennych.  
Obraz wart zobaczenia, zwi-  
szcza dla młodzieży.

**Tragiczny wypadek na robotach kanalizacyjnych**  
ŚMIERĆ ROBOTNIKA POD ZWAŁAMI ZIEMI  
WILNO. Wczoraj przy ul. Rydza-  
Smigłego róg Ponarskiej w czasie ro-  
bót kanalizacyjnych (prywatnych) ru-  
nęło umocnienie rowu i masy ziemi  
zasypały dwu robotników. Na miejsce  
wypadku wezwano straż ogniową. —  
Prace ratunkowe trwały przeszło go-  
dzinę. Jednego z robotników Ign. Ło-  
mowski (W. Pohulanka 18) wydo-  
byto jeszcze żywego, drugi zaś Miecz-  
ysław Strakaniec odleciał pod zwala-  
mi ziemi. Dochodzenie prowadzi pro-  
kurator.

**KTO NIE SPROLONGOWAŁ ZEZWOLEŃ NA BROŃ**  
WILNO. Starostwo Grodzkie po-  
ciągnęło do odpowiedzialności osoby,  
które we właściwym czasie nie spro-  
longowały pozwolenia na broń.

## Teatr Muzyczny „LUTNIA“.

D Z I Ś

Pożegnalny występ artystów warszawskich

## „Coś wisi w powietrzu“

Rewja w 18 obrazach.

Udział biorą: L. Żelichowska, J. Andrzejewska, K. Krakowski, R. Gierasiński, K. Korwila-Pawłowski.

NASIONA, NAWOZY, PASZE, MIÓD i inne  
sprzedajeKONICZYNE, STRĄCZKOWE, ZBOŻA, TRZODE, BYDŁO,  
od producentów kupuje

## Spółdzielnia „ROLNIK“

WILNO, Żeligowskiego 3 tel. 3—32

Marne święta bez Krupniku  
Bez gotowania i filtrowania

## Krupnik

sporządzisz przy pomocy  
zaprawy ziołowo korzennej  
Flakon 1 zł. wystarcza  
na 1 — 3 litry wódki  
Poleca Skład Apteczny

WŁADYSŁAWA TRUBILŁY

Wilno, Ludwisarska 12 róg Tatarskiej  
Specjalność zioła lecznicze

Numer akt: Km. 6/38.

## Obwieszczenie

o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru 6-go, — Leopold Bokun, mający kancelarię w Wilnie, ul. W. Pokułanka Nr. 27/8, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 maja 1939 r. o godz. 10-ej w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Wilnie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Wincentego i Albiny Misztowtów nieruchomości miejskiej położonej w tzw. Magistrackiej przy szosie Niemcewiczkiej i ul. Zwycięzców Nr. 13 i 4, składającej się z placu ziemi o powierzchni 10.326 mtr. kw. z zabudowaniami: szczegółowo wymienionymi w protokole opisu z dnia 6 sierpnia 1938 r., posiadającej uregulowaną księgę hipoteczną nr. hip. 12.916.

Nieruchomość w nastawie ani też dzierżawie nie znajduje się, stanowi własność dłużników i ulega sprzedaży w całości na zaspokojenie roszczeń Franciszka Poniewierskiego.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 7.100, cena zaś wywołania wynosi zł. 5325.

Przystępujący do przetargu obowiązani są złożyć rękojmię w wysokości zł. 710, oraz zezwolenie wojewody wileńskiego na prawo nabycia nieruchomości, jako położonej w pasie granicznym.

Rękojmię należy złożyć w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Wilnie, ul. 3-go Maja Nr. 4.

Wilno, dn. 9 marca 1939 r.  
Komornik  
Leopold Bokun

DO WYCHCZAS NIE  
SALES SIĘ NA CZŁONKA  
P. C. K.



Największe i najpewniejsze źródło zakupu

zegarków

i biżuterji

w firmie

W. JUREWICZA

Wilno, Mickiewicza 4, tel. 25—15.

Sygnatura: 21/38.

## Obwieszczenie

o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru 11-go, — Jerzy Fiedaj, mający kancelarię w Wilnie, ul. Ofiar Nr. 2—27, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 maja 1939 r. o godz. 10-ej w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Wilnie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników — spadkobierców Aleksandry Nowickiej — Juljana Nowickiego, Józefa Nowickiego, Stanisława Nowickiego, Marii z Nowickich Piaskowskiej, Stefani Nowickiej i Heleny z Nowickich Lichodziejewskiej — nieruchomości miejskiej położonej w Wilnie przy ul. Litewskiej Nr. 9 i składającej się z placu ziemi o powierzchni 833,22 mtr. kw. oraz zabudowań mieszkalnych i gospodarczych: szczegółowo wymienionych w protokole opisu z dnia 10 sierpnia 1938 roku. Nieruchomość w Wydziale Hipotecznym przy S. O. w Wilnie posiada księgę wieczystą, oznaczoną Nr. hip. 14911, dotychczas nieuregulowaną, znajduje się w posiadaniu w wymienionych spadkobierców na prawie Juljana Nowickiego do 5/35 części, zaś pozostałych do 6/35 części każdego wspólnie i podlega sprzedaży w całości na zaspokojenie pretensji Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie i III Urzędu Skarbowego w Wilnie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 24.550, cena zaś wywołania wynosi zł. 18.412 gr. 50.

Przystępujący do przetargu obowiązani są złożyć rękojmię w wysokości zł. 2455 — oraz zezwolenie Wojewody wileńskiego na prawo nabycia danej nieruchomości jako położonej w pasie granicznym.

Rękojmię należy złożyć w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Wilnie, ul. 3-go Maja Nr. 4.

Wilno, dnia 21 marca 1939 r.  
Komornik  
(—) J. Fiedaj

Sygnatura: 806/36.

Obwieszczenie  
o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru 11-go, — Jerzy Fiedaj, mający kancelarię w Wilnie, ul. Ofiar Nr. 2—27, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 maja 1939 r. o godz. 10-ej w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Wilnie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników — Izaka, Jakoba i Eljasza Abramskich, nieruchomości miejskiej, składającej się z placu ziemi o powierzchni 11152 mtr. kw. z zabudowaniami, szczegółowo wymienionymi w protokole opisu z dnia 14. X. 36 r. Na wymienioną nieruchomość wywołana została księga hipoteczna przy S. O. w Wilnie na imię wymienionych dłużników Nr. hip. 7216, która to księga uregulowaną nie została. Nieruchomość położona jest w m. Wilnie, przy ul. Tartaki Nr. 30; podlega sprzedaży z licytacji w całości.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 66.934, cena zaś wywołania wynosi zł. 50.200 gr. 50.

Przystępujący do przetargu obowiązani są złożyć rękojmię w wysokości zł. 6693 gr. 40. — oraz zezwolenie Wojewody wileńskiego na prawo nabycia danej nieruchomości jako położonej w pasie granicznym.

Rękojmię należy złożyć w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź w książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Wilnie, ul. 3-go Maja Nr. 4.

Wilno, dnia 12 kwietnia 1939 r.

Komornik  
(—) J. Fiedaj

GRUŻLICA  
P & U C

jest nieuleczalna i corocznie, nie robiąc różnicy dla pici, wieku i stanu pacjenta bardzo wiele ofiar. Przy zaostrzeniu chorób p. u. c. n. ch. bronchitu, grypy, uporczywego męczącego kaszlu itp. stosuj pp. lekarze

## Balsam Trikolan - Age

kiedy ułatwiają wydzielenie się śluzowiny, usuwa kaszel, wzmocnia organizm i samopoczucie chorego. Sprzedają apteki.

Sygnatura: 834/36.

## Obwieszczenie

o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, 11-go rewiru egzekucyjnego, mający kancelarię w Wilnie, przy ul. Ofiar Nr. 2 m. 27, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 kwietnia 1939 r. o godzinie 10-ej w Wilnie przy ul. Hetmańskiej Nr. 2, odbędzie się 1-sza licytacja nieruchomości, należących do Seweryna Bohuszewicza, składających się z urządzenia mieszkaniowego, maszyn do pisania, serwisów, ubrania, odkurzacza i innych przedmiotów, na zaspokojenie pretensji Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego w Wilnie, — oszacowanych na łączną sumę zł. 2.110.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Wilno, dnia 14 kwietnia 1939 r.  
Komornik  
J. Fiedaj

## BZYpełne i RÓże krwaczaste

nowy transport poleca

CENTRALA ZAOPATRZEN

OGRODNICZYCH

ul. Zawalna 28, tel. 21-48.

Srodki kosmetyczne, to tylko osłona dla skóry. Odpowiednie zabiegi, to głęboka penetracja, pobudzenie i regeneracja.

## „Neo-Kosmetyka“

MICKIEWICZA 33.

Pomoże i poradzi Pani we wszystkich usterkach cery.

## W. E. SZUMAŃSCY

WILNO, MICKIEWICZA 1

Ostatnie nowości sezonu: palta, kostjomy, suknie. Wykwintną bieliznę, galanterję. Pracownia pod kierownictwem pierwszorzędnych sił fachowych

ELA ROMANSKA

WILNO, WILEŃSKA 25 m. 2.

## INSTYTUT „LALA“

KOSMET.

poleca najnowsze nowości

z dziedziny

KOSMETYKI I MODY. GOTOWE,

MODELOWE SUKNIE I BLUZECKI

## Kupno i sprzedaż

MAJĄTEK przy wpłacie do 60 tys. zł. kupię w województwach wschodnich. Szczegółowe oferty składać do Administracji „Słowa“ pod „Inżynier rolnik“.

1696—1114

KUPIĘ domek z ogródkiem — na Zwierzynie lub Antokolu — pożądaną z długim bankowym Gotówką do dziesięciu tysięcy. Oferty do „Słowa“ pod I. K.

1600—1041

PLACE do sprzedania w dzielnicy uregulowanej i skanalizowanej — Kalwaryjska blisko mostu. 1500 mtr. lub 3000 mtr. prawo zabudowania uzyskane. Wiadomość: Wilno, tel. 27.92 od godz. 15 do 18-ej lub Administracji „Słowa“ sub „Place — gotówka“.

DO SPRZEDANIA bryczka parokonna lub jednokonna. Wilno, Antokol Nr. 30, stępek wódek.

1692—1110

FOX-TERRIER-y szczenięta — sprzedają się. Jasna 35 m. 3.

1674—1101

## Lokale

POSZUKUJĘ mieszkania 6-cio lub 7-mio pokojowego w okolicy ulicy Zakretowej. Proszę o wiadomość telefoniczną 20—85 między 1 a 2 po poł.

1645—1078

MIESZKANIA 4—6 pokoi z wygodami, cena do 140 zł. — poszukuję. Zgłoszenia: ul. Letnia 4 m. 2.

1694—1112

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 4 pokoje z wygodami i z kuchnią — ul. Suroczy Nr. 21. (Dozorca wskaze).

1697—1115

MIESZKANIE 3-pokojowe, ze wszystkimi wygodami, wolne od podatku, do wynajęcia od 1-go maja r. b. — ul. Jasna 2-a m. 4 (Zwierzyniec).

1694—1113

POTRZEBNE mieszkanie 2, 3, lub 4 pokojowe z wygodami. Zgłoszenia do administracji „Słowa“ pod „Wygody“.

1650—1063

MIESZKANIE odremontowane z 5 pokoi ze wszelkimi wygodami do wynajęcia, ul. Teatralna Nr. 9 — 1.

1118

DO WYNAJĘCIA mieszkania 3 i 5 pokojowe z wygodami, ul. Białostocka 6 m. 7, od 8 — 10½ i 3 — 5.

1699—1117

DO WYNAJĘCIA 2 pokojowe mieszkanie słoneczne, suche, ciepłe, z wodą i water Popławska 28—1.

1699—1117

KTO PRZYJMIE na mieszkanie 14 letnią uczennicę gimnaz. Dom inteligentny, troskliwa opieka i solidna. Okolica: Zwierzyniec lub Śródmieście. Oferty składać w Administracji „Słowa“ pod „Wyjazd“.

1679—1106

POKÓJ z wygodami dla solidn. samotnego(ej). Ludwisarska 7—8.

1664—1093

## REPREZENTACYJNE CASINO

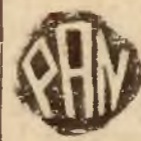
KINO

DZIŚ PREMJERA.

W jednym filmie 4-ch mistrzów maski

BORYS  
KARLOFFBASIL RATHBORNE,  
BELA LUGOSI,  
LIONELL ATWILLS Y N  
FRANKENSZTEJNAFilm, który zdumiewa potęgą nastroju, siłą grozy,  
napieciem dramatycznym i niespotykanym realizmem.

Nad program: DODATEK KOLOROWY.



Dziś STUDENT z Oxfordu

Robert TAYLOR.

Już w następnym programie

WIELKI TRIUMF

Temat na czasie!

Największa atrakcja doby obecnej.

Panika na morzu Śródziemnym

A L A R M Film, mówiony i śpiewany

w 3-ch językach.

Nad program: Atrakcja kolorowa i aktualności.

Uprząca się o przybycie na początki seansów.

Chrześcijańskie Kino „S W I A T O W I D“, Mickiewicza 9.

Gigantyczne arcydzieło produkcji polskiej wg. słynnej powieści K. NORDENA

„Moi Rodzice rozwodzą się“

W rol. gł.: Gorczyńska, Andrzejewska, Stępski, Brodniewicz i inni.

Początki seansów o g. 4-ej, w święta o g. 1-ej.

Najświetniejsi

komicy świata

Braclia MARX

w najlepszej i najnowszej komedji p. t. „PANIKA w HOTELU“.

Niezwykłe przygody trzech przyjaciół i ich 22 aktorów w niezapłaconym hotelu! Kapitalne sytuacje, wzbudające huragan śmiechu na widowni!

Nauka

Praca zaofiarowana

UDZIELA LEBKOYJ francuskiego dzieciom i dorosłym, rutynowana nauczycielka (dyplom uniwersytetu Łożańskiego). Kasztanowa 2—17. tel. 15—98.

POTRZEBNI zaraz na wiedę nauczyciel emeryt i pielęgniarz od 50 do 60 lat. Pensja po 50 zł. — ul. Moniuszki 15 m. 2. Od godz. 10 do 11-ej. 1119

POTRZEBNA MAMKA — młoda, zdrowa. Zgłosić się na Młokową 12—3, g. 10—11 rano, 4—5 popołudniu.

POTRZEBNA młoda służąca do wszystkich, umiejąca gotować. Przychodzić ze świadectwami. Zygmuntowska 8 m. 4. 1691—1100

Z g u b y

ZGUBIONO dn. 15 kwietnia w nocy list srebrny z dorózką: Zwierzyniecki Most — Mickiewicza — Wileńska — Zygmuntowska. — Uccziwemu znalazcy duże wynagrodzenie. Zygmuntowska 12 m. 2. 1663—1092

R ó ż n e

TANCOW narodowych oraz ostatnich nowości bez względu na zdolności wyucza nauczycielka chrześcijańska Marja Tarasowiczówna Mickiewicza 22-a m. 31. Zapisy codziennie od godz. 10 do 22-giej. 1644—1078

Redaktorzy: Władysław Bodak — sprawy młodzieżowe, Teodor Bujnicki — recenzje teatralne, dr. Walerjan Charkiewicz — recenzje literackie, Tadeusz Cieszewski — recenzje filmowe, Jadwiga Dziwulska — recenzje teatralne warszawskie, prof. Michał Józefowicz — recenzje muzyczne, Władysław Leśniewski — sport, hr. Henryk Dubieński — informacje polityczne polskie, Władysław Lepkowski — kronika lokalna wileńska, Józef Mackiewicz — reportaże społeczne, Stanisław Mackiewicz — polityka wewnętrzna i zagraniczna, Konstanty Syrewicz — sprawy społeczne i kulturalne, Konstanty Szykowski — kronika Ziemi Wschodniej, Marjan Szydłowski — kronika sądowa, Barbara Toporska — niedzielny dodatek literacki, Karol Zbyszewski — feljtony p.t. „W Wirze Stolicy“.

Konto P. K. O. Nr. 700.724

CENY OGŁOSZEN: wiersz 10-milimetrowy 1 sapał w tabelce 60 gr. Za tekstem 40 gr. Komunikaty oraz urzędowe milim. 75 gr. Kronika reklam, 10-milim. 1 zł. Dni one 15 gr. za wtyczkę. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 % drożej. Zmniejszenie o 50 % drożej. Ogłoszenia cyfrowe oraz tabelaryczne, o 50 % drożej. Ulitki ogłosz. w tabelce i za tekstem 6-milimetrowy. Adm. nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.